



GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 603.400.

Strajk głodowy w 3 szkołach stołecznych

Uczniowie endecy okupują gmachy szkolne i domagają się wprowadzenia „ghetta” lawkowego

Zawieszenie wykładów na wyższych uczelniach we Lwowie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym zawieszono wykłady w Szkole Handlowej Zgrom. Izrael. i w Szkole m. Warszawy, w Szkole Handlowej im. sen. Brunca i na Wieczorowych Kursach Handlowych.

Powodem zawieszenia wykładów jest OGŁOSZONA PRZEZ MŁODZIEŻ ENDECKA BLOKA

DA SZKÓŁ DO CZASU UŻYSKANIA OD DYREKCJI ZAPEWNIENIA, ŻE „GHETTO” LAWKOWE BĘDZIE ROZSZERZONE NA SZKOŁY ŚREDNIE.

Wobec nieotrzymania konkretnej odpowiedzi MŁODZIEŻ ENDECKA NIE OPUSZCZA GMACHÓW SZKOLNYCH I OGŁOSIŁA STRAJK GŁODOWY.

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym na uniwersytecie J. P. miała się odbyć uroczystość wręczenia insygnii dziekanowi wydziału prawa, prof. Rybarskiemu.

Na uroczystość zaproszeni byli również członkowie rady adwokackiej.

Znaczna grupa członków ra-

dy adwokackiej nie przybyła na uroczystość i oświadczyła w specjalnym piśmie, że DOPOKI NA UCZELNIACH PANOWAĆ BĘDĄ ŚREDNIOWIECZNE STOSUNKI, KTÓRYCH WYRAZEM NAJDOBITNIEJSZYM JEST „GHETTO” lawkowe — nie będą brali udziału w żadnych uroczystościach.

Oświadczenie to podpisał: b. poseł adw. Apollinary Hartglas,

adw. Ignacy Baumrat, adw. Nałan Grodziński, adw. M. Lewiński, adw. Józef Stopnicki.

LWÓW, 4 11. (PAT). Na skutek demonstracji studenckich zostały ZAWIESZONE AŻ DO ODWOŁANIA WYKŁADY I ĆWICZENIA na politechnice lwowskiej i uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie.

Wielka Brytania nie zażąda wydania muftiego

Alfred Rock twierdzi, że Naczelny komitet arabski nie ma nic wspólnego z terrorystami

Wysoki komisarz Palestyny niebezpiecznie zachorował

LONDYN, 4 XI (PAT). — „Times” dowiaduje się, że mufti Jeruzolimy effendi Hussein, który po ucieczce z Palestyny przebywał w Bejrucie, otrzymał pozwolenie pozostania w republice Libanu pod warunkiem, że nie będzie uprawiał działalności politycznej.

LONDYN, 4 XI (PAT). — Minister kolonii Ormsby Gore, zapytany w izbie gmin czy rząd brytyjski uczyni władz francuskim demarche w sprawie wydania wielkiego muftiego, odpowiedział negatywnie.

LONDYN, 4 XI (PAT). — „Evening Standard” zamieszcza wywiad swego specjalnego korespondenta w Bejrucie z wiceprezesa partii muftiego i jego osobistym sekretarzem Alfredem Rock na temat poglądów muftiego na sytuację w Palestynie. Rock, który wraz z szeregiem innych przywódców arabskich zdołał uciec z Palestyny przed aresztowaniem przez brytyjskie władze wojskowe, złożył w imieniu muftiego następujące oświadczenie:

„Jedynym rozwiązaniem, możliwym do przyjęcia dla Arabów jest stworzenie niepodległej Palestyny, w której żyłaby 30 proc. ludności, wyrzekając się tym samym swych obecnych rozszczeń.

Rozwiązanie to zaproponowane było lidze narodów. Walczyć będziemy do końca, aby zapewnić zwycięstwo naszemu stanowisku”.

Na zapytanie, czy oznacza to, że, zdaniem muftiego, dla osiągnięcia swych celów Arabowie nie będą przebierać w środkach, posługując się nawet gwałtem, Rock odpowiedział, że Arabowie walczyć będą przy pomocy wszystkich środków legalnych, bez uciekania się do użycia gwałtu.

Na uwagę korespondenta, że metody gwałtu wydają się być główną bronią Arabów, gdyż nie ma prawie dnia, aby Arabowie nie popełniali aktów teroru w

Palestynie, odpowiedź brzmiała: „Naczelny komitet arabski nie ma absolutnie nic wspólnego z terrorystami, którzy działają na własną rękę. Naczelny komitet arabski niejednokrotnie publicznie potępiał poczynania terrorystów, ale nie może przeszkodzić im”.

Na zapytanie korespondenta, czy prawdą jest, że mufti zobowiązał się, iż obecnie na wygnaniu w Syrii nie będzie brał czynnego udziału w polityce, przez co Arabowie straciłoby swego przywódcę, Rock odpowiedział:

„Nie sądzę, aby mufti przyjął tego rodzaju zobowiązanie. Może on zobowiązać się nie szerzyć niepokoju, bo zawsze potępiał

metody gwałtu. Nie sądzę, aby nawet na wygnaniu zgodził się na wyrzeczenie się sprawy, która leży mu tak bardzo na sercu i której się poświęcił.

Jeżeli chodzi o dostawy broni i amunicji dla Arabów, otrzymane informacje wskazują, że przemysłnictwo odbywa się na wielką skalę, zwłaszcza przez terytorium Nędzów. Terrorysty nie zdają się być gotowi do zaprzestania rewolty — podkreślił na zakończenie rzecznik muftiego.

Teroryści w akcji

JEROZOLIMA, 4 11. (PAT). Patrole wojskowe dokonały w pobliżu Tulkaram aresztowania

17 osób oskarżonych o akcję terrorystyczną w stosunku do policji. Z innych stron kraju donoszą o odosobnionych wypadkach napaści na policjantów.

JEROZOLIMA, 4 11. (PAT). Rozruchy w Jeruzolimie trwają. Patrole policyjne krążą po starym i nowym mieście. Po godz. 17-ej nie wolno nikomu wychodzić z domu. Pościgi są nadal konwojowane Arabowie zdaje się mieć dobrze zorganizowany wywiad, przy pomocy którego utrzymują stałą łączność pomiędzy Syrią i Palestyną.

Ciężka choroba sir Wauchope'a

LONDYN, 4 11. (PAT). — W zdrowiu wysokiego komisarza w Palestynie sir Artura Wauchope, który niedawno podał się do dymisji i w dniach najbliższych wyjechać miał do Palestyny, celem zlikwidowania swych spraw, nastąpiło nagle znaczne pogorszenie. Stan jego jest niebezpieczny i chwilowo wyjazd został odłożony. Sir Artur Wauchope liczy 65 lata.

Strzelanina na ulicach Krakowa

Krwawy finał pościgu za sprawcami napadów rabunkowych

KRAKÓW, 4 11. (PAT) W związku z dwoma dokonanymi ostatnio napadami rabunkowymi w centrum Krakowa, a mianowicie na szynk Kempiera na rogu ulic św. Sebastiana i św. Gertrudy oraz na szynk Wiktora Hessa na rogu ul. Andrzeja Potockiego i Zamenhofa, w których to lokalach czterech młodych ludzi po steroryzowaniu obecnych obrabowało właścicieli z gotówki,

krakowskie władze policyjne zarządziły energiczny pościg za sprawcami napadów.

Jeden z patroli policyjnych, złożony z dwóch wywiadowców, działając około godz. 19 natrafił u zbiegu ulic Starowiśniej i Dietla około plant dietlowskich na podejrzanych osobników. W czasie zatrzymywania jednego z nich, ten momentalnie dobył rewolweru i strzelił do

wywiadowcy Władysława Junka, raniąc go ciężko w okolicę serca, poczym, korzystając z wywołanego zamieszania zbiegł, znikając w tłumie przechodniów.

Policja jest na tropie sprawy i nazwisko jego jest jej znane.

Rannego wywiadowcę Władysława Junka przewieziono do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Reka włoska w Palestynie działa

Jak Rzym dopinguje i finansuje ruch panarabski

Jeruzolima, w listopadzie.

Obecne zamieszki w Palestynie, bunt arabów przeciw planowi podziału kraju i tworzeniu państwa żydowskiego, stanowią dla Wielkiej Brytanii bardzo poważne niebezpieczeństwo.

W rzeczywistości, Palestyna stała się w ostatnim czasie jednym z najbardziej zaognionych punktów systemu nerwowego imperium brytyjskiego. — Od czasu, kiedy Malta — położona zbyt blisko bazy włoskiej — prawie opuszczona została przez eskadrę śródziemnomorską, port w Haifie, gdzie zresztą kończy się rurociąg naftowy z Mossulu, staje się głównym punktem oparcia angielskich sił morskich na wschodzie. Dalej, ponieważ traktat angielsko-egipski postanowił ewakuację wojsk angielskich z Egiptu, te translokowano do Palestyny i tam stoją one na straży kanału Sueskiego. Nawiasem mówiąc, utrzymywane są tam, ku niezadowoleniu żydów, kosztem budżetu palestyńskiego. Wreszcie imperialne drogi powietrzne prowadzą przez Ziemię Świętą.

Równocześnie jednak Palestyna jest jednym z najstabszych punktów imperium brytyjskiego z powodu stałego i wprost nierozwiązalnego konfliktu między dwoma odłamami jej ludności, t. j. między żydami i arabami, przy czym ci ostatni ciągle stawiają opór administracji brytyjskiej. Ten opór arabski jest popierany przez mocarstwo, które dzisiaj we wszystkich częściach świata, a zwłaszcza na morzu Śródziemnym, zajmuje stanowisko opozycyjne wobec Anglii, mianowicie przez Włochy.

O dążności Włoch do pozyskania sobie świata muzułmańskiego, a zwłaszcza arabów, publiczność mogła sobie zdać sprawę przed kilku miesiącami, kiedy Duce, opasawszy się mieczem proroka, ogłosił się, na wzór Wilhelma II przed wojną, protektorem Islamu. Faktycznie dążenia te datują się już od przeszło dziesięciu lat.

Włochy, pominięte przy podziale mandatów na Dalekim Wschodzie, chciały wziąć odwet i zabiegając o sympatie arabów, podniecały ich do najbardziej agresywnego wysunięcia swoich postulatów.

Ten wysiłek, podjęty przez Włochów we wszystkich krajach arabskich, a zwłaszcza w krajach nadbrzeżnych morza Śródziemnego, w Syrii i Palestynie, był nadzwyczajnie silny, a

ślady tej roboty łatwo wykryć.

Przedewszystkim wchodzi w rachubę inwestycje kapitałów. Przechadzka po śródmieściu Jeruzolimy wystarcza, by dostrzec, że pewne budynki, najbardziej nowoczesne i okazałe, należą do wielkich towarzystw ubezpieczeń w Trieście. Również w dziedzinie udzielania kredytu Banco di Roma przewyższa wszystkie banki zagraniczne. Jest ciekawym faktem, że od roku zeszłego wszystkie towarzystwa włoskie w Palestynie, których papiery handlowe redagowane były po włosku, angielsku i arabsku, wyrugowały teksty angielskie i hebrajskie.

Włoskie linie okrętowe wysyłają do portów Bliskiego Wschodu luksusowe statki, najnowszej konstrukcji, z którymi prze starzałe okręty innych kompanii mają trudną konkurencję i stosują najniższe taryfy ze wszystkich linii; są to wprost dumpingowe ceny. Zresztą dla pasażerów arabskich przynawane są poważne ulgi pod wszelkimi możliwymi pozorami zwłaszcza dla zbiorowych wycieczek do Włoch.

Wkońcu włosi przyjmują na swoje uniwersytety setki arabskich studentów, którzy nie tylko są zwolnieni od wszelkich opłat, ale prawie zawsze korzystają z subsydiów na utrzymanie i stypendiów.

Czy więc ten wysiłek materialny i moralny (tu należy też wspomnieć o propagandzie arabskiej rozgłoszeni w Bari) odniósł pożądane skutki? Czy Włochom udało się zdobyć sobie przyjaźń świata arabskiego do tego stopnia, że mogą się nią posługiwać przeciw Anglii?

Pytanie to zadałem licznym osobistościom arabskim, politykom, inteligentom, premierowi Syrii, Dżemalowi Mardam Beyowi, profesorom uniwersytetu w Damaszku. Wszyscy odpowiedzieli mi:

— Gdyby arabowie mieli wolny wybór między Francją, Anglią i Włochami, napewno nie wybrałby tych ostatnich. Wiedzą oni dobrze, że kolonizacja francuska lub angielska jest kolonizacją władzy i kapitałów, nie przynoszącą szkody ludności tubylczej, a która, przeciwnie, przysparza jej korzyści materialnych. Kolonizacja włoska jest kolonizacją na szkodę tubylców. O ile na wschodzie Anglii i Francuzi występują tylko jako oficerowie, wysocy urzędnicy administracyjni i kapitałści, twórcy materialnego bogactwa kraju, — zbyt dobrze zna-

ni i z niechęcią widziani są owi drobni handlarze, rzemieślnicy i robotnicy włoscy, którzy stanowią konkurencję dla tubylców. Z drugiej strony arabowie nie zapomnieli, że jeżeli Mussolini dzisiaj ogłasza się „protektorem Islamu”, to przed dziesięć laty kazał wytrzebić całą ludność Genussi w oazach libijskich i że w Etiopii metody kolonizacji włoskiej nie były bardziej humanitarne. Prawdą jest, że metody autorytarynych rządów faszystów stanowią dla pewnej części młodzieży arabskiej niewątpliwie atrakcję, ale wszyscy mężczyźni stanu w krajach arabskich wiedzą, że jedynym niebezpieczeństwem dla ich niezależności (osiągniętej już w Iraku i bliskiej Syrii) tkwi w dążności ekspansywnej Rzymu.

Ala, jeżeli w świecie arabskim, na ogół, wysiłek propagandy włoskiej, jak się zdaje, doznał niepowodzenia, sprawa w Palestynie przedstawia się odmiennie. Tam arabowie znaleźli we Włoszech cennego sojusznika przeciw wspólnemu przeciwnikowi: Anglii. Jest rzeczą naturalną, że sojusz między nacjonalistami arabskimi w Palestynie, a Włochami musi być szczery — przynajmniej chwilowo — i zupełny.

Człowiekiem w Palestynie, w którym włosi pokładali wszelkie swe nadzieje, był wielki mufti Jeruzolimy, którego nazwisko stało się głośnym przez jego ostatnio dokonaną ucieczkę. Jego ambicje, jako wodza panarabskiego i jego dzika nieawizję do Anglików, czyniły go, aż do ostatnich dni, najpotężniejszym człowiekiem Palestyny arabskiej, naturalnym sojusznikiem Włoch.

Osobie wielkiego muftiego, który na kilka dni przed wypadkami, poprzedzającymi jego ucieczkę, udzielił mi, jako jednemu zagranicznemu dziennikarzowi, wywiadu w meczecie Omara, warto się przypatrzeć nieco bliżej.

Jako członek jednej z najlepszych rodzin w Jeruzolimie, Husseiniów, którzy rodzą się za potomków Imana Husseina, wnuka proroka, Haj Amin był najpierw wychowany w klasztornej szkole francuskiej. Dlatego też można zauważyć, że mówi nieco rozciąglą, ale poprawną francuzczyzną. Następnie ojciec jego, również mufti Jeruzolimy, posłał go na uniwersytet mahometański Al-Aksu (w Ka irze), gdzie podczas lat studiów cierpiał wielki niedostatek.

Po wojnie i nastaniu okupacji Palestyny przez Anglików powrócił do kraju i szybko odkrył swe powołanie na agitatora. Gwałtowne artykuły jego, skierowane przeciw żydom i Anglikom, które publikował w dziennikach, stały się jedną z przyczyn wybuchu zamieszek w 1920 roku. Podczas ich uśmierzania Haj Aminowi udało się zbiec i zaocznie skazany został na dziesięć lat więzienia. Ale do kraju przybył nowy wysoki komisarz, żyd, sir Herbert Samuel; ten, szczególnie dbał o zjednanie sobie opinii arabskiej ogłosił amnestię tak, że wygnaniec mógł znowu powrócić.

W rok później zmarł brat Haj Amina, który był następcą swego ojca na stanowisku muftiego. Wśród kandydatów przedstawionych jako następców przez wybitnych muzułmanów, z pośród których wysoki komisarz miał dokonać wyboru, Haj Amin nie był bynajmniej faworytem; był czwartym na liście, przy czym uprzedzono sir Herberta Samuela, że jest człowie-

kiem niebezpiecznym, którego ambicja nie zna granic i że jest nieokreślonym ksenofobem. — Ale — tak sądził wysoki komisarz — jeżeli Haj Amin może być niebezpieczny, to jest to właśnie jeden powód więcej, by go zamianować na stanowisko, o które zabiega. W ten sposób zbliży się do Wielkiej Brytanii, której będzie funkcjonariuszem i jedyna go się dla żydów.

I tak naskutek jednego z najciekawszych paradoksów współczesnej historii, żyd, liberal, wyłonił do władzy człowieka, który miał się stać najzaciętszym wrogiem jego współwyznawców. Rzeczywiście, Haj Amin nigdy nie okazał się wdzięczny. Skoro tylko został mianowany, skorzystał z nietykalności, którą mu dawały jego funkcje religijne, aby stać się inspiratorem i prawdziwym przywódcą w walce przeciw imigracji żydowskiej i administracji angielskiej. Ta rola bohatera religijnego i narodowego przysporzyła mu naturalnie ogromną popularność, pozwoliła mu stać się prawdziwym, ukrytym dyktatorem Palestyny arabskiej, czczonym, znajdującym posłuch i respekt u wszystkich nacjonalistów.

Ale ambicje muftiego nie ograniczyły się do Palestyny. — Chciał swój wpływ rozciągnąć na resztę świata muzułmańskiego. Walka przeciw Anglikom i żydom służyła mu w tym celu za odskocznie, za motyw do wyteżonej agitacji; umiał się nią posługiwać po mistrzowsku. Przeszedł wszystkie kraje arabskie, a nawet udał się do Indii, aby obudzić solidarność muzułmanów z arabskimi Palestyny. — Pod pozorem konieczności obrony charakteru muzułmańskiego i arabskiego Jeruzolimy, dążył do tego, aby z miasta tego zrobić największy ośrodek kulturalny świata muzułmańskiego. Z jego inicjatywy przeprowadzono nawet zbiórkę we wszystkich krajach muzułmańskich, celem stworzenia w meczecie Omara uniwersytetu wyznaniowego; zebrane fundusze były bardzo znaczne. W tym samym duchu udało mu się ponownie powołać do życia pielgrzymki do meczetu Omara, intrygantnie zarówno dla jego prestiżu, jak i dla jego kieszeni.

Wkońcu, w 1931 roku kongres panislamski, którego przewodniczącym go wybrano, zebrał się w Jeruzolimie i ogłosił solidarność całego świata muzułmańskiego z arabskimi w Palestynie.

W ten sposób mufti stał się jedną z najwybitniejszych osobistości świata muzułmańskiego a jego prestiż był do tego stopnia wzmocniony, że mógł sobie pozwolić na zaproponowanie swego arbitrażu w wojnie między Hedżasem a Jemenem i w ten sposób przyczynił się do załagodzenia konfliktu między dwoma braćmi narodami.

Ala mimo całego jego prestiżu — który zresztą wzmacniał jego niezależność wobec władz angielskich — było jasnym, że nie był w stanie osiągnąć celu, do którego jawnie zmierzał, mianowicie do umocnienia swego panowania w Palestynie i swego autorytetu, jako arbitra i duchownej głowy świata arabskiego, bez pomocy mocarstwa obcego. Anglicy początkowo nader słabo reagowali na kampanię terrorystyczną arabów i rezygnowali z wystąpienia przeciw muftiemu, mimo posiadanych dowodów na to, jaka rolę odgrywał w kierowaniu i finansowaniu buntu; w dalszym ciągu opierali się na deklaracji Balfou-

ra, co do stworzenia żydowskiej siedziby narodowej. Chodziło tedy o zmuszenie ich, by zrzekli się popierania żydów, a zwłaszcza w ostatnim czasie, by porzucili myśl stworzenia państwa żydowskiego.

*

W toku mej rozmowy z wielkim muftim, ten zapewnił mnie o zdecydowaniu arabów w Palestynie walczenia do ostatka przeciw podziałowi kraju i o swej wierze w opatrność Boską. — W roku zeszłym, podczas strajku generalnego, otrzymał z Rzymu subwencję 60.000 funtów. — Historia wykryła się na skutek incydentu, dość często zdarzającego się na wschodzie. — Pośrednik, który miał doręczyć sumę, uważał za stosowne połowę sobie zabrzynać. Z meczetu Omara wysłała reklamacja do Pałacu Venezia w Rzymie, a młody konsul włoski, który za transakcję tę był odpowiedzialny, musiał porzucić wszelką nadzieję na świetną karierę i udać się do jakiegoś zapadłego miasta w Ameryce Środkowej.

Mimo tego nieporozumienia, źródło rzymskie oczywiście nie wyszło, jeżeli sędzić z faktu, że wszelka broń odebrana buntownikom była pochodzenia włoskiego.

Natomiast przed kilku miesiącami, podczas pertraktacji o angielsko - włoski „układ dżenteimeński”, kiedy wstrzymane zostały antyangielskie emisje stacji radiowej w Bari, miało być również wstrzymane poparcie Włoch, udzielane nacjonalistom arabskim. Takie jest przynajmniej wyjaśnienie względnie pojedynczego zachowania się wielkiego muftiego przez pewien przeciąg czasu.

Ala wkrótce, skoro tylko rozpoczęły się incydenty na morzu Śródziemnym, włoskie intrzygi zaczęły się na nowo i w Palestynie nastąpił nowy wybuch akcji terrorystycznej, której punktem kulminacyjnym było zamordowanie gubernatora angielskiego Galilei.

Ala włosi i ich sojusznik, wielki mufti, zdaje się, pomylili się co do reakcji Anglików, którzy, nagle podnieceni zamordowaniem jednego ze swoich, dali dowód niezwykłej energii i bez wahania rzucili wszystkie organizacje nacjonalistów arabskich. Nie bardzo chwalebna ucieczka muftiego, który, zdaje się, zarówno w Palestynie, jak i w innych krajach arabskich stracił wkrótce swą aureolę męczennika i prestiż wodza, może oznaczać początek końca wpływów włoskich w Palestynie.

A. P.

Jan Kiepura
Marta Eggerth

w arcydziele austriackiej
produkcji p. t.

Czar
Cyganerii

Film, w którym reżyser Geza v. Bolvary wyczarował urok i piękno Montmartru, królestwa cyganerii paryskiej.

Wkrótce w Grand-Kinie

FILM

jakiego jeszcze dotychczas nie było!

„WŁADCA”

W r. tyt.

EMIL
JANNINGS

WIELKI SUKCES

KINA

„PALACE”

Anglia nie uzna gen. Franco

Wysłanie agenta Wielkiej Brytanii do Burgos. -- Ks. Alba reprezentować będzie powstańców w Londynie

LONDYN, 4.XI (PAT.) — Korespondent PAT'a dowiaduje się z autorytatywnego źródła brytyjskiego, że rokowania z gen. Franco co do powołania agentów są faktycznie zakończone i podpisanie odnośnego porozumienia nastąpi bezzwłocznie po wyjaśnieniu przez władze gen. Franco ostatniego incydentu ze statkiem „Jean Weems”, który, jak wiadomo, w ubiegłą sobotę zatopiony został na północno-wschód od Barcelony przez samolot powstańcy.

Co do osoby przyszłego agenta brytyjskiego, to wybór został już dokonany. Na stanowisko to mianowany będzie b. poseł brytyjski w Albanii i dawny agent rządu brytyjskiego w Moskwie, sir Robert Hodgson. Ponadto do szeregu miast hiszpańskich, jak np. Santander i Kadyksu, delegowani być mają agenci dla czynności konsularnych i handlowych.

Wymieniając jako przyszłego agenta rządu brytyjskiego w Burgos, sir Roberta Hodgsona, prasa angielska wskazuje na księcia Albę, jako na przyszłego

Mowa Hitlera z okazji zjazdu partyjnego

BERLIN, 4.11. (PAT.) Biuro prasowe partii narodowo-socjalistycznej donosi, że kanclerz Hitler wygłosi w Monachium w dn. 8 b. m. przemówienie z okazji zjazdu starych działaczy partii.

Pożar w porcie rotterdamskim

HAGA, 4.11. (PAT.) W porcie rotterdamskim wybuchł pożar w magazynach towarzystwa Fakhuismaesteren. Spłonęły wszystkie zabudowania i zapasy towarów. Szkody obliczają na dwa miliony guldenów.

Rudzutak aresztowany?

MOSKWA, 4.11. (PAT.) — Krążą tu pogłoski o aresztowaniu Rudzutaka, starego bolszewika, byłego zastępcy przewodniczącego rady komisarzy ludowych ZSRR, członka centralnego komitetu partii i kandydata na członka politbiura.

Według dalszych pogłosek, został też aresztowany ludowy komisarz przemysłu leśnego Iwanow, który był przedmiotem kilkakrotnych ataków prasowych, jako nieudolny kierownik tego resortu.

Ż. T. K.

Lódź, Piotrkowska 101, tel. 121-53.

Walne zebranie. Jutro, w sobotę, dnia 6 b. m., o godz. 20-ej odbędzie się walne zebranie członków.

Najbliższe wycieczki: W sobotę, dnia 6 b. m. do Wdżewskiej Manufaktury. Zbiórka uczestników o godz. 10 rano w lokalu Tow.

W czwartek, dnia 11 b. m. jednodniowa wycieczka do Warszawy. W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 19 do Elektrowni w Łodzi. Gimnastyka zdrowotna dla pań. Kurs uruchomiony zostaje w dniach najbliższych pod kierunkiem p. Ziny Kruszczywny.

Prolongacja legitymacji P. Z. N. Sekretariat już prolonguje legitymacje P. Z. N. na r. 1937-38, upoważniając do uzyskania indywidualnych ulgowych biletów kolejowych na 1000 i 2500 km.

Herbatka towarzyska odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 17-ej.

Mokro, zimno?

NIVEA

wzmocni skórę!

agenta rządu gen. Franco w Londynie.

Książę Alba w czasie ostatniej sesji ligi narodów w Genewie, był nieoficjalnym przedstawicielem gen. Franco.

LONDYN, 4.XI (PAT.) — Neville Chamberlain oświadczył w izbie gmin, iż stanowisko Anglii w konflikcie hiszpańskim jest zgodne z układem o nieinterwencji, jednakże rząd brytyjski musi się liczyć z koniecznością o-

chrony obywateli i handlowych interesów brytyjskich w całej Hiszpanii włącznie z wielkimi obszarami na północnym zachodzie, południowym zachodzie i w Maroku hiszpańskim, które obecnie zajmuje gen. Franco.

Dlatego też rząd brytyjski nawiązał rokowania z gen. Franco w celu wzajemnej wymiany agentów do spraw handlowych hiszpańsko - angielskich.

Agenci ci nie będą korzystali z przywilejów dyplomatycznych

W tym wypadku nie była konieczna narada z innymi państwami, rząd brytyjski jednakże porozumiał się z rządem francuskim.

Na zapytanie lidera labour party dep. Attlee, czy oznacza to uznanie de facto rządu gen. Franco — Chamberlain odpowiedział przecząco.

Głos ma Walencja i Burgos

Komitet nieinterwencji zwraca się z zapytaniem do stron walczących

LONDYN, 4.XI (PAT.) — Plenarne posiedzenie komitetu nieinterwencji, jakie odbyło się dziś

po południu, trwało zaledwie godzinę. Przedstawiciele 27 państw europejskich

zaakcentowali przedstawioną im przez przewodniczącego rezolucję podkomitetu, wraz z wiadomymi zastrzeżeniami niektórych mocarstw oraz upoważnili lorda Plymoutha do podjęcia natychmiastowych kroków celem zwrócenia się do obu stron walczących w Hiszpanii o wypowiedzenie się, czy przyjmują zawarte w rezolucji propozycje.

Jeżeli jedna i druga strona, w co zresztą należy wątpić, nadeślą swą zgodę, komitet nieinterwencji skieruje na teren walki dwie komisje, celem praktycznego przygotowania wycofania obcych ochotników.

W Londynie spodziewają się, że odpowiedzi obu stron nadejdą w najlepszym wypadku w ciągu 2 tygodni.

Istnieje jednak mało widoków na to, aby odpowiedzi te bez zastrzeżeń zaakceptowały wszystkie propozycje. Ogólnie więc uważają tu za wątpliwe, aby wysłanie komisji nastąpić mogło jeszcze w tym roku.

Minister Roman wizytuje Śląsk

KATOWICE, 4.11. (PAT.) — Dział o godz. 8.15 rano przybył z Warszawy do Katowic p. minister przemysłu i handlu Antoni Roman w towarzystwie wicemin. A. Rosego, dyr. departamentu górno-hutniczego Pechego i innych osobistości.

Przyjazd p. ministra na Śląsk związany jest z uroczystością uruchomienia nowego wielkiego pieca w hucie „Piłsudski” i poświęcenia nowego pokładu kopalni „Michał” w Michałowicach.

Zakaz drukowania „Dziennika Porannego”

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Dnia 4 b. m. rano zarząd drukarni „Robotnika” otrzymał od tymczasowego sekwestratora spółdzielni „Oświata”, założonej przez Zw. Naucz. Polskiego, pismo urzędowe, zakazujące drukowania gazety p. t. „Dziennik Poranny”.

Koło godz. 11-ej rano do lokalu redakcji i administracji „Dziennika Porannego” przybył tymczasowy sekwestrator adw. Zarym i w rozmowie z komitetem pracowników redakcji i administracji odmówił cofnięcie zakazu drukowania gazety, jako przeciwny zaciąganiu nowych zobowiązań.

Zgon Henryka Robinsona

NOWY JORK, 4.11. (PAT.) — W Pasadena (Kalifornia) zmarł bankier Henryk Robinson, znany ekonomista. Był członkiem rady ekonomicznej konferencji pokojowej w Wersalu i komitetu planu Davesa.

Baleary -- ogniskiem niepokoju

Lotniska włoskie i niemieckie na Majorce

PARYŻ, 4.11. (PAT.) Z informacji nadzwyczajnych wysłanników wielkich dzienników paryskich wynika, że min. Delbos dał wobec min. Edena jeszcze raz wyraz poważnemu niepokoju z powodu sytuacji na wyspach Balearskich, przestrzegając przede wszystkim, iż przez wycofanie ochotników cudziemi z Hiszpanii rząd francuski rozumie w pierw-

szym rzędzie wycofanie lotników włoskich i niemieckich z Balearów.

Z informacji francuzów, znajdujących się na Majorce — pisze „Pefit Parisien” — wynika, iż wyspa istotnie nie jest okupowana w ścisłym tego słowa znaczeniu przez oddziały włoskie.

Hiszpanie sprawują nad nią

pełną władzę, jednakże włoski zajęli dwa lotniska, gdzie znajdują się samoloty oraz personel techniczny włoski i niemiecki.

Urządzenie dwóch baz lotniczych na głównej linii komunikacyjnej na morzu Śródziemnym musi budzić poważne zamienokojenie zarówno we Francji, jak i w Anglii.

W jakim stopniu i za jaką cenę

będą poparte przez Włochy roszczenia kolonialne Rzeszy

BERLIN, 4.11. (PAT.) — Niemieckie biuro informacyjne kontynuując: Ambasador von Ribbentrop udał się w czwartek do Rzymu w swym charakterze nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Rzeszy.

RZYM, 4.11. (PAT.) W dniu jutrzejszym przybędzie do Rzymu ambasador niemiecki w Londynie von Ribbentrop, który weźmie udział w akcie przyświecenia Włoch do niemiecko-japońskiego układu przeciw Kominternowi. Akt podpisania układu nastąpi w sobotę, po czym w pałacu Weneckim od-

będzie się galowy obiad na 200 nakryć.

Wedle przypuszczeń zagranicznych kół prasowych, ambasador von Ribbentrop skorzysta z pobytu w Rzymie, aby przeprowadzić z włoskimi mężami stanu narady na temat stanowiska Włoch wobec żądań kolonialnych Niemiec.

Zapewne chodzić będzie o wzajemne uzgodnienie polityki w tej sprawie, a zwłaszcza o wyjaśnienie, w jakim stopniu Rzesza niemiecka będzie mogła liczyć w najbliższej przyszłości na poparcie Włoch dla swych

rewindykacji.

Kwestia ta budzi tu duże zainteresowanie, ponieważ protokół włosko - niemiecki, podpisanie w Berlinie w roku ubiegłym przez min. Ciano i min. von Neuratha, nie obejmują podobno zagadnienia niemieckich żądań kolonialnych. To też tutejsze koła niemieckie wyrażają opinię, że poparcie niemieckich żądań kolonialnych przez Włochy będzie dowodem rozwinięcia współpracy włosko - niemieckiej i rozszerzenia t. zw. osł Rzym — Berlin.

Akcja mediacyjna 9 mocarstw

Do wyników konferencji brukselskiej nie przywiązuje się wiele wagi

BRUKSELA, 4.XI (PAT.) — O godz. 11-ej w gabinecie ministra spraw zagranicznych Spaacka odbyło się posiedzenie konferencji 9-ciu mocarstw w ściślejszym gronie. W posiedzeniu tym wzięli udział sygnatariusze układu waszyngtońskiego bez delegata Chin.

Według pewnych informacji, przyjęto wniosek sformułowany przez delegata Stanów Zjednoczonych, w sprawie stworzenia podkomitetu, w skład którego weszliby sygnatariusze układu bez przedstawiciela chińskiego.

Zdaniem tego podkomitetu byłoby wysłanie do Japonii w imieniu konferencji pojednawczego wezwania, o którym była mowa już w pierwszym dniu konferencji.

Nie byłoby to zaproszenie formalne. Gdyby odpowiedź Japonii nie była jednakże całkowicie

beznadziejna, podkomitet mógłby wszcząć akcję pojednawczą pomiędzy Tokio a Nankinem.

Związek Sowiecki, który otrzymał jedynie zaproszenie na konferencję nie posiadałby swego przedstawiciela w tym komitecie.

Gdyby propozycje te zostały przyjęte, nie jest wykluczonym, iż konferencja zostałaaby odroczone, pozostawiając wyłonionemu w myśl powyższych zasad komitetowi zadanie przeprowadzenia rokowań z Japonią.

BRUKSELA, 4.XI (PAT.) — Według informacji Reutera, na dzisiejszym posiedzeniu konferencji 9-ciu mocarstw, postanowiono zaprosić do udziału w konferencji Niemcy oraz mianować podkomitet, w którego skład wejdą przedstawiciele 3-ech lub 4-ech mocarstw, w celu nawiązania kontaktu z Japonią i

uzyskania informacji, na jakich warunkach rząd japoński wyraziłby swą zgodę na współpracę z mocarstwami reprezentowanymi na konferencji.

PARYŻ, 4.XI (PAT.) — „Paris Midi”, komentując obrady konferencji brukselskiej, wyraża przekonanie, że konferencja ta, jeżeli chodzi o sprawę samego konfliktu na Dalekim Wschodzie, umarła jeszcze przed narodzeniem się.

Opinię tę w gruncie rzeczy podzielają w całej pełni koła polityczne Paryża, których uwaga zwrócona jest dzisiaj tylko na przebieg rozmów zakulisowych, jakie odbyły się w Brukseli między min. Edenem a min. Delbossem, a następnie na wyniki rozmowy ministrów spr. zagr. Anglii i Francji z nadzwyczajnym ambasadorem Stanów Zjednoczonych p. Normanem Davisem.

50 tys. awansów urzędniczych

W pierwszym rządzie brane będą pod uwagę lata służby i kwalifikacje służbowe

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, prezes rady ministrów zarządził przystąpienie do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem awansów funkcjonariuszów państwowych, które mogą być dokonane na początku 1938 r. Awanse obejmą urzędników i niższych funkcjonariuszów,

sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej i funkcjonariuszów straży więziennej oraz pracowników przedsiębiorstw państwowych.

Przy awansach będą brane pod uwagę ilość lat służby, kwalifikacje służbowe oraz starszeństwo urzędników.

Zarządzenie prezesa rady mi-

nistrów poleca uwzględnienie przy awansach w najszerszej mierze funkcjonariuszów niższych grup uposażenia oraz tych, którzy w 1934 r. stracili przy zaszeregowaniu do nowych grup uposażenia.

Awanse te będą prawie dwa razy liczniejsze, niż w roku ubiegłym i obejmą około 50,000 pracowników państwowych.

Katastrofa kolejowa w Brzezince

Jeden kolejarz zmarł wskutek odniesionych obrażeń, stan drugiego bardzo ciężki

KATOWICE, 4.11. (PAT) — Dziś o godz. 3.30 nad ranem pociąg towarowy, zdążający z Brzezinki do Mysłowic, w odległości około 800 metr. od stacji Brzezinka, uległ czę-

ściowemu wykołczeniu. Przyczyną wypadku było fałszywe nastawienie zwrotnicy, skutkiem czego pociąg wjechał na ślepy tor zamknięty.

Wykołcił się parowóz i trzy wa-

gony towarowe, które uległy częściowemu zniszczeniu. Kierownik pociągu i hamulcowy odnieśli ciężkie rany i odstawieni zostali do szpitala w Mysłowicach. Na miejsce wypadku przybyły władze kolejowe i sądowo - policyjne, które prowadzą dochodzenia.

Z dwóch rannych kolejarzy, jeden z nich, a mianowicie Franciszek Kleczek zmarł wkrótce po przewiezieniu go do szpitala. Stan zdrowia drugiego pracownika kolejowego, Karola Popka, jest ciężki.

Wykołociła się salonka

z delegatami dyrekcji kolejowej

POZNAŃ, 4.11. (Tel. wł.). — Onegdaj na stacji Gutowo, między Strzałkowem a Poznaniem doszło do katastrofy, która tylko przypadkiem nie zakończyła się tragicznie.

Oto pociąg, idący do Poznania i wiozący m. in. wagon salonowy delegatów dyrekcji kolejowej wileńskiej, zdążający na konferencję do Gniezna, wykołcił się.

Salonka, wagon I i II kl. oraz wagon - lodownia wysko-

czyły z szyn na zwrotnicy. Tor uległ zatarasowaniu.

Wypadku z ludźmi, prócz lekkich potłuczeń nie było.

Schacht pozostaje na stanowisku

nie tylko dyrektora Banku Rzeszy, ale i ministra gospodarki

BERLIN, 4.XI (PAT) — Sensacja dnia dzisiejszego jest wiadomość, znajdująca potwierdzenie w kołach najlepiej poinformowanych, że dr. Schacht zostaje na stanowisku nie tylko dyrektora Banku Rzeszy, lecz i ministra gospodarki.

Wiadomość ta zaskoczyła tym

bardziej zagraniczne koła tutaj, że wiadano, iż dymisję swą przedłożył Schacht w pierwszych dniach sierpnia, a od paru tygodni nie wykonywał żadnych czynności urzędowych.

Ostateczna decyzja więc stanowi niewątpliwie pewien kompromis między tezami gospodarczymi dr. Schachta a wykonaw-

cami 4-letniego planu gospodarczego.

Według informacji przenikających z niemieckich kół politycznych, decyzję ostateczną utrzymania dr. Schachta na wspomnianych stanowiskach poprzedziły bardzo wyczerpujące rozmowy wśród czynników najniższych.

Niewątpliwie wpłynęły na nie nie tylko momenty osobistego prestiżu, który posiada Schacht na terenie międzynarodowym, lecz również osobiste zaufanie kanclerza, któremu niejednokrotnie dał już wyraz, aprobowując nie raz krytycznie przyjmowane decyzje dr. Schachta.

Konfiskata pisma Goeringa w Berlinie

za krytykę wykonania planu czteroletniego

BERLIN, 4.11. (Tel. wł.). — Wielką sensację wywołało w Berlinie skonfiskowanie czasopisma gospodarczego „Die deutsche Volkswirtschaft”, u-

chodzącego za organa generala Goeringa, który jest, jak wiadomo, szefem planu 4-letniego.

Powodem konfiskaty był artykuł wstępny, którego autor domagał się połączenia wszystkich ministerstw gospodarczych (wraz z ministerstwem skarbu) w jeden kompleks, który byłby podporządkowany szefowi planu 4-letniego, czyli Goeringowi.

W jego ręku znalazłaby się w ten sposób pełnia władzy w sprawach gospodarczych.

Następnie artykuł zawiera ostre słowa krytyki pod adresem prawników, którym powierza się ważne zadanie w dziedzinie gospodarczej, co zdaniem autora, jest rzeczą błędną.

Decydujące czynniki państwo-

we uległy się, widać, tej krytyki oraz lansowanych przez pismo projektów i poleciły je skonfiskować.

Wywołało to, rzecz jasna, wielkie poruszenie w tutejszych kołach gospodarczych i politycznych.

Dzwony na armaty

LONDYN, 4.11. (Tel. wł.). — Z Berlina donoszą prasie tutejszej, że wkrótce ze wszystkich kościołów mają być zdjęte dzwony, które zużyte będą jako surowiec w przemyśle wojennym.

„Puck” jest winnym katastrofy

GDYNIA, 4.XI (PAT) — Przed izbą morską sądu okręgowego w Gdyni odbyła się dziś wieczorem rozprawa, w której wyniku

zostało stwierdzone, że winnym katastrofy zatonięcia statku „Transport” jest statek „Puck”.

Akcja oddłużeniowa urzędników

Okres ulgowych opłat i zaliczek przedłużony

WARSZAWA, 4.11. (PAT) — Prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski zwrócił się ostatnio do wszystkich ministrów w sprawie

oddłużeni urzędników państwowych.

Celem zakończenia akcji oddłużeniowej urzędników państwowych prezes rady ministrów ustalił termin, do którego można wnieść podania o pożyczki oddłużeniowe, na dzień 31 grudnia r. b.

W związku z przedłużeniem na podstawie art. 11 ustawy skarbowej z 1937 r. mocy obowiązującej dekretu Prezydenta Rzplitej z 14 listopada 1935 r. o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszy publicznych, do dnia 31 marca 1938 r. — prezes rady ministrów przedłużył okres ulgowych opłat i zaliczek na uposażenia urzędnicze w wysokości 40 wzgl. 50 proc. do dnia 31 marca 1938 r.

Złodziej samochodu zranił policjanta, przechodnia i popełnił samobójstwo

PARYŻ, 4.11. (PAT) — Wczoraj wieczorem dwóch policjantów - cyklistów usiłowało aresztować pewnego osobnika w chwili, gdy dokonywał kradzieży samochodu. Złodziej otworzył ogień z dwóch rewolwerów, raniąc jednego z policjantów i przechodnia, poczym popełnił samobójstwo.

Zwolnienie urzędniczek Mendelsona

W związku z aferą bankową Mendelsona m. in. aresztowana została w swoim czasie urzędniczka B. Kanówna, która zatrudniona była przy sprzedaży losów w kolekturze Mendelsona. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym Kanówna została zwolniona z aresztu bez kaucji z powodu braku jakichkolwiek obciążających dowodów.



Mydło Gala wzbudza zachwyt wszystkich pań.

- Jego piękny zapach trwa aż do osiatka, a skóra zachowuje go długo.
- Jego obfita i łagodna piana pielęgnuje skórę, odświeża i upiększa cerę.
- Jego największa zaleta: cena 50 groszy i wielka wydajność w użyciu.



MYDŁO GALA ELIDA



Plotki

W Łodzi mają się odbyć wybory naczelnego rabina.

Na jednej z nalepek wyborczych ktoś napisał ołówkiem:
„Nie wybierajcie żyda!”

Ogłoszenie: „Lokal pięciopokojowy odnajmę solidnym. Partie polityczne wykluczone”.

Pan Brzusiak stoi przed hangarem na lotnisku. Nagle silny poryw wiatru zdziera mu z głowy kapelusze i unosi w powietrze.

W tym momencie startuje jakiś samolot.

— Och, doprawdy — woła pan Brzusiak do pilota — niepotrzebnie się pan fatyguję!

W Paryżu wielką sensacją towarzyską i artystyczną był ślub słynnej piosenkarki francuskiej Mireille ze znanym publicystą, redaktorem tygodnika „Marianne” Emanuelem Berl.

Dzieje zawarcia tego małżeństwa są niezwykle.

Berl wyjechał pewnego dnia do Lyonu na odczyt. Przypadek sprawił, że gościła tam właśnie Mireille, występując przed mikrofonem tamtejszego radia.

Mireille miała mieć audycję p. t.: „Przyjaciele Mireille”, gdzie w przerwie pomiędzy jedną pioską a drugą mieli przemawiać różni wybitni ludzie. Mireille, dowiedziawszy się, że Berl jest w Lyonie, zaprosiła go na audycję.

Tak się poznali, a obecnie, w kilka miesięcy potem, odbył się ich ślub, na którym jednym ze świadków był znany aktor i komediopisarz Sasza Guity.

Prezydent republiki francuskiej Lebrun wciąż zwiedza oficjalnie zagraniczne pawilony wystawy międzynarodowej.

Ostatnio zwiedził pawilon sowiecki. Na progu czekała na niego młoda dziewczyna rosyjska z bukietem kwiatów.

Prezydent wziął kwiaty i zgodnie ze zwyczajem pocałował dziewczynę w policzek.

Ale młoda rosjanka nie była zadowolona z tego pocałunku i wspiąwszy się na palce, ucałowała prezydenta Francji w usta.

W Rosji jest to przyjęty zwyczaj. Wśród Francuzów wywołało pewne zdziwienie, a u prezydenta zmieszanie.

Przedziwnym krajem jest Anglia. To, co gdzie indziej ukrywano, może, starannie przed opinią publiczną, a conajmniej obwijano w hawelne pięknych słów, tam odkrywa się całkiem jawnie przed publicznością, choćby to była sprawa najdrażliwsza.

Taką sprawą jest to, że obecny król Jerzy VI, ma pewne defekty w wymowie: po prostu jąka się.

Pierwsza mowa tronowa króla na otwarcie parlamentu była jednocześnie wielką próbą wymowy królewskiej. Wiedzieli o tym wszyscy. Próba udała się jednak doskonale. Z tej okazji londyński „Daily Express” pisze:

„Zauważono niespokojne spojrzenie, jakiego królowa rzuciła na króla w chwili, gdy zatrzymywał się przy jakimś słowie, oraz jej westchnienie pełne ulgi, gdy mowa się skończyła.

Pelen lęku był wzrok księcia Gloucester, utkwiony w tronie królewskim przez cały czas mowy brata.

Spokojnie i dobitnie padały słowa mowy królewskiej. Król powiedział 821 słów w 13 minut, t. j. 63 słowa na minutę. Nerwowość i trema opuściły go już po wypowiedzeniu pierwszych dwóch zdań”.

„Aslib” wie wszystko

Olbryzia biblioteka w mikroskopijnym formacie

W Cambridge odbyła się w ostatnim tygodniu konferencja „Związków specjalnych bibliotek i biur informacyjnych” — „Association of Special Libraries and Information Bureau”. W angielskim ten potwór zajmuje aż osiemnaście zgłosek, dlatego nazywa go się popularnie skrótowo „ASLIB”. Słowo bez znaczenia, ale wiele się pod nim kryje.

Chce pan wiedzieć, jakie doświadczenia zrobiono w południowej Ameryce, zaszczepiając wołom zarazki gruźlicze? Albo po jakim kursie notowano bawelnę na nowojorskiej giełdzie 12 sierpnia 1898 roku? Albo ile pługów motorowych sprzedano w roku przeszłym w unii południowo-afrykańskiej? Które dzieła Cézanne'a i w jakiej amerykańskiej galerii są umieszczone? Jak przedstawia się ustawodawstwo krajowców w Nowej

Gwinei? Czy technika kolorowej fotografii ulega jakimś zmianom w klimacie tropikalnym? Czy w roku 1840 znano już w Anglii zapałki?

„Aslib” udziela wyjaśnień. W prostszych i mniej skomplikowanych wypadkach sam ma odpowiedź na składzie. W wypadkach bardziej skomplikowanych wskazuje pytającemu odwrotnie prostą drogę do źródła informacji. Skierowuje pytającego do argentyńskiego ministerstwa rolnictwa, departamentu weterynarii, referenta X. Y. Podaje dokładny numer brazylijskiej gazety medyczo-weterynaryjnej, podaje tytuł sztandarowego dzieła sławnego antropologa N. N. o Nowej Gwinei, uprzednia nie ogłoszone statystyki izby handlowej w Kapsztadzie, ułatwia porozumienie z panem S. S. sławnym amatorem-fotografem, który w zeszłym roku zwiedził

Afrykę podzwrotnikową i który uchodzi za autorytet w swoim fachu.

„Aslib” posiada ogromną kar tołkę: 750.000 wycinków z 14.000 czasopism w rozmaitych językach i wszystkich gałęziach wiedzy, znajduje tam rokrocznie pomieszczenie. Co roku wychodzi mniej więcej 14.000 książek naukowych i technicznych — „Aslib” rejestruje je co miesiąc w specjalnych katalogach. Poza tym prowadzi „Aslib” indeks prac i dokumentów nieogłoszonych. Kastator adresowy, który z roku na rok bardziej pęcznieje, obejmuje instytuty naukowe, laboratoria, biblioteki, ekspertów, specjalne filmy różnego rodzaju i wszystkich krajów.

Teoretycy i praktycy, uczeni i przemysłowcy, zebrali się przed czternastu laty, ażeby powołać do życia „Aslib”. Oni

wszyscy odczuwali gorącą potrzebę znalezienia drogowskazu w labiryncie współczesnych nauk i wiadomości. Przy stałe narastającym, nieskoordynowanym, międzynarodowym chaosie naukowym naszych czasów, nie możliwe jest ogarnięcie całości kształtu wiedzy. Nawet specjalista natrafia na trudności, jeśli chce w swojej własnej dziedzinie być zawsze poinformowany o wszystkich zdobyczach i wynalazkach. Natomiast na polu nauki pokrewnej, do której musi często sięgnąć, chcąc ją wykorzystać dla swojej pracy, błądzi tak samo jak laik. W tysiącach laboratoriów podejmują się różne eksperymenty, pisze się dziesiątki tysięcy ciekawych dysertacji, zbiera daty, czyni badania, rezultaty znajdują się w archiwach i pismach fachowych. Twórcy „Aslibu” chcieli te wszystkie nagromadzone skarby nauki i wiedzy wyciągnąć z ukrycia i utworzyć coś w rodzaju domu clearingowego — clearingu między poszczególnymi gałęziami wiedzy, między nauką a praktyką.

Wielkie firmy przemysłowe, urzędy państwowe, komercyjne i naukowe zrzeszenia, uniwersytety, prywatni uczeni i badacze, bibliotekarze, technicy, naukowcy są członkami „Aslibu”. Każdy, kto płaci wkładkę, może zostać członkiem „Aslibu” i korzystać z jego usług. „Aslib” ma stosunki na całym świecie i na jego konferencje przyjeżdżają fachowcy ze wszystkich stron świata.

Konferencje te nie budzą wielkiego echa. Zajmują się techniką i metodą informacji, zastanawiają się nad tym, jak coraz bardziej i lepiej rozbudować obsługę „Aslibu”.

Ostatnia konferencja „Aslibu” w Cambridge miała jeden punkt obrad, który zaciekał także i szerszą publiczność. Chodził o wykorzystanie mikro fotografii przy reprodukcji książek i dokumentów.

Dochodziły już o tym wieści z Ameryki, ale teraz ta fascynująca możliwość stała się rzeczywistością. Mikrofilm zredukował stronice wielkiego tomu do formatu znaczka pocztowego. Za kilka miesięcy pojawią się w obrocie handlowym aparaty nie droższe od maszyny do pisania, które umożliwią czytanie takiej rolki celuloidowej w domu, tak jak się czyta normalną książkę, w jej naturalnym druku. Grube folioly dzięki mikro fotografii stają się mikroskopijnymi książeczkami i całą bibliotekę można w ten sposób przesyłać jako małą przesyłkę, pocztą lotniczą.

W wielkich archiwach amerykańskich przechowywane są już w ten sposób roczniki różnych dzienników i czasopism. Brytyjskie muzeum otrzymało zlecenie od amerykańskich instytutów na wykonanie mikrofilmów ze wszystkich angielskich książek, które się pojawiły do roku 1550.

„Aslib” specjalnie zainteresował się tym nowym wynalazkiem. Skondensowana w rolkach celuloidowych nauka daje się znacznie łatwiej magazynować i transportować. Dzięki temu wynalazkowi „Aslib” nie będzie musiał teraz odsyłać pytania z dziedziny literatury do innych źródeł, ale będzie mógł słuchać bibliotekę w mikroskopijnym formacie. Biblioteka nie zajmie teraz więcej miejsca, niż katalog, który ją dotychczas rejestrował.

Teatr, muzyka i radio

Z estrady koncertowej

Recital Ginette Neveu

Francuska skrzypaczka, młodziutka wiekiem, wzbudziła zachwyt trzy lata temu ogromem swego wirtuozowskiego talentu. Talent Ginette Neveu dojrzał i pogłębił się w stosunkowo krótkim czasie do tego stopnia, że zaraz po atakowaniu pierwszych tonów „Koncertu skrzypcowego” wielkiego kantora z Eisenach, Joh. Seb. Bacha, nastawiliśmy się na wymagania „bez zastrzeżeń”. Młoda wiolinistka zna już nawskroś instrument, rzeźbił wypukło zarysy wykonywanej kompozycji w każdym szczególe wybitniejszego znaczenia z troską o najdelikatniejszą tkankę w zwonach kontrapunktu, by została postrzeżona i czyni to z niepospolitym wdziękiem. W pięknej, acz wczesnej „Sonacie” Ryszarda Straussa, w której przebijają reminiscencje i wpływy koryfeuszów romantyzmu 19-go wieku, a wyraźnie zarysowują się już „Iwie pazury” późniejszego tytana palety symfonicznej, wykazała Ginette Neveu jedną szczególnie wartościową cechę gry — naturalność, płynąca nie tylko z gruntowności, ale i z pewnej przez wielką kulturę i dyscyplinę wypielegnowanej prostoty. Poza tym jest w tej grze żywiołowy pęd i panowanie nad sobą, a kantylena wibrująca szlachetnym uczuciem przepojona jest podświadomą zmysłowością.

Słowem szykuje się skrzypaczka, która niebawem zwróci na siebie uwagę muzycznego świata.

W części drugiej koncertu usłyszeliśmy między innymi utworami egzotykiem „Nokturn i Tarantellę” Szymanowskiego, kompozycję w no woczesnej szacie dźwiękowej, świadcząca o subtelnym poczuciu barwy instrumentów i o wszechstronnym opanowaniu stylu wirtuozowskiego przez twórcę. Ginette Neveu pozwoliła nam poznać ten utwór w abso-lucie piękna w nim zawartego, co nie było rzeczą łatwą, bacząc na karkołomne trudności techniczne.

Soliste wtórował na fortepianie prof. Jerzy Sulikowski z dużym poczuciem pianistycznego kunsztu. Było to pasowanie się z fortepiannem, który pamięta „dawne dobre czasy” i upodobił się na starość do swego protoplasty — klawicym-bału. Wyjście na tej „stolnicy” ręką obronną w Sonacie Straussa było nielada „majstersztykiem”.

F. HALPERN.

TEATR POLSKI

Dziś o godz. 20.30 arcywesoła komedia Hopwooda „Jutro pogoda”.
W sobotę o 16-ej „Młody las” dla młodzieży szkolnej.
W niedzielę o 16-ej raz jeszcze jeden „Jadzia wdowa”.
O godz. 20.30 wznowienie wyborczej komedii „Kundel” w reżyserii J. Chojnackiej.

TEATR KAMERALNY

Dziś z powodu generalnej próby przedstawienie zawieszono. W sobotę wchodzi na afisz kapitałna komedia B. Shaw'a „Pygmalion”.
„Pygmalion” wyreżyserował świętny artysta scen stołecznych Al. Węgierko, który też kreować będzie rolę główną. Partnerką będzie B. Ludwiżanka.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

przepiękny program
NOWA PALESTYNA
zachwyca całą Łódź
Fotoplastikon czynny od 8 rano do 11 wiecz.
Wstęp 25 gr., młodzież szkolna 15 gr.

TEATR POPULARNY I TEATR W SALI GEYERA

W sobotę o 20.15 grany będzie w Teatrze Popularnym arcywesoły „Kundel”, w reżyserii J. Chojnackiej.
O godz. 19.30 a w niedzielę o 20-ej dana będzie dla bywalców Teatru w sali Geyera świetna polska komedia Fijałkowskiego „Wierna kochanka”.
O godz. 16.15 po raz ostatni „Gałganek” Nicodemiego.

TEATR W SALI NICIARNI NA WIDZEWIE

Dziś, o godz. 20.15 grana będzie komedia Kiedrzyńskiego „Raz się tylko żyje”.

WYSTĘP MANUELI DEL RIO

Jutro o 20.30 jedyny raz w Łodzi wystąpi słynna gwiazda filmowa Manu el del Rio tancerka światowej sławy w bogatym repertuarze hiszpańskich tańców. Akompaniować będzie na gitarze słynny wirtuoz Jaquin Rocca.

JÓZEF SZIGETI

Największym evenementem bieżącego sezonu koncertowego będzie niewątpliwie IV-y koncert mistrzowski z udziałem jednego z największych skrzypków doby obecnej Józefa Szigetiego, który wystąpi w sali filharmonii już w najbliższy poniedziałek, dnia 8 b. m. o godz. 20.45 z przepięknym programem utworów Beethovena, Mendelssohna, Szymanowskiego, Corelliego, Debussy'ego, Strawińskiego, Scriabina.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

11.15 Dla szkół: „Audycja żołnierska”.
11.40 Józef Haydn — Kwartet smyczkowy Nr. 68 op. 3 Nr. 5 (płyty).
14.00 Godzina w Music-Hallu (płyty)
15.10 Utwory na instrumenty dęte (płyty).
15.45 „Bajki indiańskie” (audycja dla dzieci z Wilna).
16.05 Rozmowa z chorymi.
16.20 Koncert orkiestry mandolinistów.
17.00 „Czy praca pani domu może być zawodem?”
17.15 Arie i pieśni w wykonaniu Olgi Didur-Wiktorowej (ze Lwowa)
18.15 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Arno Heintze (forte-pian) i Bolesław Brzeziński (gwizd artystyczny)
19.00 Teatr Wyobraźni: „Syn Mar-notrawny” komedia Stanisława Trembeckiego.
19.40 „Polska twórczość chóralna” i audycja w wykonaniu Warszawskiego Koła Śpiewaczego.
20.10 Koncert symfoniczny z sali filharmonii warsz. Wykonawcy Orkiestra filharm. warsz. pod dyr. Jaschy Horensteina i France Ellegaard (forte pian).
23.00 Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE STRASSBURG (349)

20.30 Koncert symfoniczny. BRUKSELA (322)
21.00 Mozart — Weber — Mendelssohn.
KALUNDBORG (1250)
22.20 Koncert symfoniczny.

Z MŁ. WIZO

Zarząd zaprasza wszystkie członkinie na herbatkę odbyć się mającą w sobotę, dnia 6 b. m. o godz. 17-ej w lokalu własnym, przy ul. Piotrkowskiej 86.

Grand-Kino • „ZNACHOR”

W 7-ym tygodniu rekordowego powodzenia, jakim cieszy się film komunikujemy, że udało się nam zatrzymać kopię powyższ. filmu na kilka dni
Ceny miejsc znacznie niższe na wszystkie seanse: III — 85 gr., II — 1.09, I — 1.50

Sala Filharmonii

Narutowicza 20. Tel. 213-84.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonii
Bilety wolnego wejścia i passe partout (prócz urzędowych) nieważne.

Rewelacja sezonu koncertowego!

Poniedziałek, dnia 8 listopada r. b. o godz. 8.45 wiecz.

IV Koncert Mistrzowski JÓZEF SZIGETI

genialny skrzypiec światowej sławy.
W programie: Corelli, Beethoven, Mendelssohn, Szymanowski, Debussy, Scriabin-Szigeti, Strawinski i inni.
Przy fortepianie: ENDRE PETRI

Dziś, w piątek, dnia 5 listopada 1937 roku o godzinie 1.³⁰ po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu starozakonnych odbędzie się złożenie do grobu zwłok

B. P.

HENRYKA KRONMANA

dyrektora Wydawnictwa „Głos Poranny”

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążeni w głębokim żalu

Żona, Syn i Rodzina

W dniu dzisiejszym o godzinie 1 minut 30 po południu odbędzie się złożenie do grobu zwłok nieodżałowanego

HENRYKA KRONMANA

Współzałożyciela i Wydawcy „Głosu Porannego”

o czym zawiadamia pogrążone w głębokiej żałobie

**WYDAWNICTWO DZIENNIKA
„GŁOS PORANNY”**

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowskiej - Dancerowej, Zgierska 63, W. Groszkowskiego, 11 Listopada 15, T. Karłina, Piłsudskiego 54, R. Rembielińskiego, Andrzejka 25, J. Chądzińskiego, Piotrkowska 165, E. Millera, Piotrkowska 46, G. Antoniewicza, Pabianicka 56, J. Umieszowskiego, Dąbrowska 24-a.

POWTÓRNA REJESTRACJA ROCZNIKA 1917. — Dziś do rejestracji powtórnej zgłosić się powinni wszyscy mężczyźni rocznika 1917, zamieszkał na terenie V komisariatu pol., których nazwiska rozpoczynają się od liter: H, Ch, I oraz mężczyźni, zamieszkał na terenie XIII komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A do Ch włącznie.

Miasto kupi tereny na kilku ulicach łódzkich

W dniu dzisiejszym, o godz. 18,30 odbędzie się w sali posiedzeń zarządu miejskiego posiedzenie komisji dla zakupu, sprzedaży i zamiany nieruchomości.

Na porządku dziennym posiedzenia znajduje się szereg spraw, związanych z transakcjami, jakie przeprowadzi gmina miejska.

Omówiona będzie sprawa zakupu terenów z zabudowaniami na ul. Wysokiej i Trębaczej, nasów gruntów na ul. Pięknej i Trenklera oraz szereg transakcji z osobami prywatnymi.

Pociągi popularne na zjazd Peowiaków

Pierwszy ogólnopolski zjazd Peowiaków, jaki odbyć się miał w Wilnie w dniu 11 b. m., został, jak wiadomo, przełożony na dzień 21 listopada r. b. W zjeździe wezmą udział członkowie Związku Peowiaków wraz z rodzinami oraz byli Peowiaacy dotychczas niezrzeszeni.

Dla uczestników zjazdu, udających się pociągami popularnymi lub za indywidualnymi kartami uczestnictwa ministerstwo komunikacji przyznało zniżkę kolejową, która obowiązywać będzie w dniach od 18 do 24 listopada r. b. Liga popierania turystyki zorganizowała w tym okresie 15 pociągów popularnych do Wilna (z Łodzi o godz. 18,27 w dn. 20 b. m.).

Ofiary

złożone w administracji „Głosu Porannego”

Matylda Heymanowa dla uczczenia pamięci nieodżałowanego Henryka Kronmana składa zł. 25.— na Dom Sierot — „Niedola Dziecięcia”.
W związku z przedwczesnym zgonem dyrektora Henryka Kronmana zł. 10.— składa L. Bekerman, Tom. Naz, na Szkołę Głuchoniemych.

KOMUNIKAT „BAR KOCHBY”

1) SEKCJA NARCZIARSKA
W poniedziałek, dnia 8 listopada b. roku, o godz. 9 wiecz. odbędzie się Walne Zebranie Sekcji Narcziarskiej. Członkowie Sekcji Narcziarskiej „Bar-Kochby” korzystają z wszelkich uprawnień członków P. Z. N., i indywidualnych ulg kolejowych 1.000 i 2.500 km. oraz wolnego przekraczania granicy czeskiej.

Przez uzyskanie nowej obszernej sali gimnastycznej, bogatego sprzętu, doskonałego trenera, będzie sekcja w możności urozmaicić program suchej zaprawy i ćwiczeń w terenie.

Zgłoszenia codzienne od godz. 18 — 23 w sekretariacie klubu „Bar - Kochba”, przy ul. Piotrkowskiej 111, tel. 260-09.

2) SEKCJA PLYWACKA
Wycieczka sekcji pływackiej do basenu zgierskiego w sobotę, dnia 6 listopada b. r. o godz. 16-ej.

Zapisy przyjmuje sekretariat „Bar-Kochby” tylko do soboty godz. 11-ej przed południem.

3) SEKCJA KULTUR.-OSWIATOWA
Dziś, w piątek, dnia 5 b. m. o godz. 20,30 odbędzie się w lokalu własnym I-y referat p. red. Goldberga na temat „Polityka Anglii na Bliskim Wschodzie a Palestyna”. Wstęp wolny.

Kradzież szyn magistrackich

Jeden ze sprawców skazany na 8 miesięcy więzienia

W grudniu ub. roku dokonana została kradzież szyn leżących na odcinku Łódź — Łągiwniki, należących do zarządu miasta Łodzi.

Wdrożone dochodzenie przeciwko sprawcom kradzieży nie dało rezultatu. Przed kilku tygodniami władze policyjne zwróciły uwagę na pewien fakt, a mianowicie, że do większych składów starego żelaza zgłaszał się jakiś mężczyzna,

który podając się za inżyniera proponował sprzedaż dużego transportu szyn.

Medzy innymi osobnik ten zgłosił się do właściciela składu żelaza przy ul. Kilińskiego 27, J. Szeffera, który zgodził się na kupno szyn. „Inżynier” umówił się z woźnicami, którzy nazajutrz mieli na dwóch wozach przywieźć owe szyny.

Woźnicom jednak ta cała sprawa wydawała się podejrzana,

porozumiejąc się więc z policją, która jednak poleciła zgonie z powziętym przed tym planem zawieźć żelazo na wskazane miejsce.

W momencie, gdy oba wozy znalazły się przed bramą Szeffera na ulicy Kilińskiego, do kroczącego za wozami osobnika podeszło dwóch wwiadowców, celem wylegitymowania go. Wówczas osobnik ten wraz z kilku innymi, znajdującymi się obok wozów, rzucił się do ucieczki.

Wszczęto pościgi i jednego z uciekających ujęto. Okazał się nim niejaki Józef Tarapacz, kilkakrotnie karany za różne przestępstwa.

Wszczęte przeciwko niemu dochodzenie ustaliło, że Tarapacz był jednym ze współwinnych kradzieży szyn na szkodę zarządu miejskiego. Tarapacz przez kilka dni zgłaszał się do szeregu składów wraz z drugim osobnikiem podającym się za „inżyniera”.

W dniu wczorajszym Tarapacz zasiadł na ławie oskarżonych. Oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd po zbadaniu licznych świadków skazał go na 8 miesięcy więzienia.

Panu Redaktorowi Eugeniuszowi Kronmanowi z powodu zgonu Brata Jego

Henryka Kronmana

wyrazy serdecznego współczucia składają

SZERESZEWCY
RABINOWICZOWIE
ROZENBERGOWIE

Głęboko wzruszony zgonem

b. p. HENRYKA KRONMANA

składam p. Eugeniuszowi Kronmanowi oraz pozostałej Rodzinie wyrazy szczerego współczucia

JAKUB GERSON

Dnia 4 listopada r. b. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach mój najukochańszy mąż, nasz drogi ojciec, brat i teść

B. P.

JÓZEF FRYDENZON

przeżywszy lat 69.

Wyrowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 7 b. m. o godz. 1-ej po poł. z Domu Przedpogrzebowego, o czym zawiadamia pozostała w głębokim smutku

Uprassa się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Rodzina

Echa „Dnia Oszczędności”

Komitet wykazał dużo inwencji i wielką ruchliwość

W czasie tegorocznego obchodu „Dnia Oszczędności” prowadzona była w całym kraju intensywna propaganda. Łódzki komitet „Dnia Oszczędności” przeprowadził akcję propagandową na znacznie większą skalę, niż w latach poprzednich. Zwracało uwagę, iż akcja ta nastawiona była na szerokie rzesze społeczeństwa ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży szkolnej. Rozprawiono w Łodzi ponad 80.000 szt. ulotek oraz umieszczono nalepki propagandowe w tramwajach miejskich i dojazdowych.

Niezwykłą atrakcją stanowiło auto, na którym były zamieszczone plastyczne eksponaty, symbolizujące oszczędność i rozrzutność. Przez megafony zainstalowane na Placu Wolności i na gmachu PKO nadawana była szkolna audycja oraz ogólnopolska audycja z przemówieniami prezesa centralnego komitetu oszczędnościowego p. dra Henryka Grubera.

Z pośród udekorowanych gmachów powszechną uwagę zwracała dekoracja oraz bogata iluminacja gmachu PKO.

Te środki propagandy, jak również i inne, stosowane w poprzednich latach, spełniły niewątpliwie swoje zadanie i spotęgowały w naszym społeczeństwie zrozumienie znaczenia oszczędności.

Na szczególną wzmiankę zasłu-

guje zorganizowanie przy życzliwym współudziale łódzkiej rozgłośni specjalnej audycji radiowej dla szkół. Przeniesienie podczas tej audycji wygłosił p. insp. A. Komander. Mimo, iż w wokalnej audycji brała udział wyłącznie młodzież szkolna przyznać trzeba, iż audycja ta w zupełności się udała.

Drugim z kolei ważkim środkiem propagandowym w stosunku do młodzieży szkolnej była akademia urządzona również staraniem łódzkiego komitetu „Dnia Oszczędności” w sali kina „Europa”.

O niezwyklej zainteresowaniu się tą akademią świadczy liczba około 1.500 obecnych — przeważnie delegatów młodzieży szkolnej. Po oficjalnej części, w której przemawiał p. insp. S. Szlezyński, występowała młodzież i artyści teatrów miejskich pp. A. Połomska, I. Sypniewska, Jan Mroziński oraz K. Korwin-Pawłowski.

Dzięki urozmaiconemu programowi wśród zebranych panował pogodny nastrój, a wykonawcy zbieżni nie milknące oklaski.

Naszkicowawszy powyższy opis obchodu „Dnia Oszczędności” wskazuje, iż łódzki komitet „Dnia Oszczędności” pod przewodnictwem p. St. Jary, dyr. Oddziału PKO w Łodzi, włożył wiele trudu i okazał dużo inwencji.

Za znechanie się nad koniem...

Dziwiarty komisariat policji pociągnął do odpowiedzialności karnej woźnicę Józefa Krzemienieckiego (Nowy Świat 3), za to, iż znecał się on nad swym koniem, którego w niemilosierny sposób okładał batem i zmuszał do ciągnięcia nadmiernych ciężarów.

Sprawa Krzemienieckiego skierowana została do sądu starościskiego.

Dzisiejsze audycje

KOMEDIA TREMBECKIEGO W TEATRZE WYOBRAŹNI

„Komedia w 5 aktach naśladowana z Woltera” — to często spotykany pod tytuł u autorów XVIII wieku. Poeci stanisławowscy „przerabiali” literaturę francuską z mniejszym lub większym powodzeniem. Trembecki należał do tych, którzy robili to po mistrzowsku. Tym to poetą do końca życia zachwycał się Mickiewicz, uważając go za pisarza o nieskazitelnej polszczyźnie. „Syn marnotrawny”, którego Polskie Radio nadaje dziś o godz. 19,00 — jeżeli nie liczyć fragmentu dramatycznego „Sierota chiński” — jest właściwie jedynym utworem scenicznym Trembeckiego. Kiedy jako 90-letniego starca około roku 1811 pytano Trembeckiego o jego dorobek literacki, niczego przypomnieć sobie nie mógł poza tą właśnie komedią.

W radiowej adaptacji „Syna marnotrawnego” wystąpią Brydziński, Świerczewska, Buczyńska, Danięcki, Bielecki, Lipski, Samborski i Perzanowska.



Przed wyjściem z domu

wystarczy przeciągnąć puszką, aby subtelny, przylegający puder nadał Pani wygląd świeży i powabny — byle by to był, rozlinny, nie zatykający porów

PUDER ABARID

Tydzień Polskiego Białego Krzyża

W dniu dzisiejszym rozpoczyna się Tydzień Polskiego Białego Krzyża i trwać będzie do dnia 12 listopada.

W związku z tym Polski Biały Krzyż, który pozostaje pod wysokim protektoratem generalnego inspektora sił zbrojnych Marszałka Edwarda Śmigłego Ryzdy — wydał następującą odezwę:

Obywatele!

W dniach od 5 do 12 listopada, jak co roku, odbędzie się Tydzień Polskiego Białego Krzyża, jedynego stowarzyszenia oświatowego, które jest łącznikiem społeczeństwa z wojskiem i działa na tym terenie.

Władze wojskowe uczą żołnierzy trudnej sztuki wojennej, wychowują go, wyrabiają sprawność fizyczną, karmią go i odziewają, Polski Biały Krzyż zaś pomaga tym władzom wzbogacać duszę żołnierza, kształcić umysł i wychowywać pełnowartościowego obywatela, prowadząc szkoły początkowe, świetlice, biblioteki, kursy wszelkiego rodzaju i teatry żołnierskie. Jednak w chwili, gdy państwo nie jest w stanie podjąć wszystkim potrzebom dokształcenia, musi mu przyjść z pomocą całe społeczeństwo, które nie szczędząc ofiar, pozwoli Polskemu Białemu Krzyżowi rozwinąć jak najintensywniejszą działalność.

Niechże więc z myślą o swych żołnierzach wykaże ofiarnością społeczeństwo, które tym sposobem da dowód, że należycie ocenia i ganuje ciężki ich trud, że jest z wojskiem związane silnie. Niech stoją za żołnierzem serca całego narodu. Pomóżmy wojsku dobroć nie tylko technicznie, ale przede wszystkim moralnie, otoczmy je prawdziwą miłością, aby pojęcie Naród i Wojsko stało się nierozdzielne.

Ofiary na Polski Biały Krzyż wpłacać należy na konto PKO 604,400.

Pożar komórek przy ul. Piłsudskiego 55

W domu H. Sztajna i I. Braunna, przy ulicy Piłsudskiego 55 wybuchł wczoraj o godz. 15-ej pożar.

W należących do lokatora domu S. Gerszona komórkach, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliła się pasta do smarowania podłóg.

Przybyły VI pluton straży ogień ugasił. Straty nieznaczne.

Przejazdy indywidualne do PARYŻA

Wyjazd i powrót w dowolnym terminie

załatwia Wagons - Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70

Ekwiwalenty urlopowe dla sezonowców

Miasto nabędzie park „Julianów” z zabudowaniami i drzewostanem za 1.200.000 złotych

Łódź wszczęła starania o przyznanie jej Krzyża Walecznych z Mieczami

Po raz pierwszy bodaj w historii łódzkiej rady przybocznej wczoraj na posiedzeniu rozległ się dzwonek przewodniczącego, uspokajający podniecone dyskusją temperamenty radców.

Sprawa, która tyle wrzawy wywołała, były ekwiwalenty za urlopy sezonowców. Referent tej sprawy, adw. Pawłowski, zwrócił uwagę, że właściwie nazwa ekwiwalenty nie odpowiada rzeczywistości i słuszniejsza byłaby nazwa: zapomoga lub zaświadczenie. A skoro w ten sposób nazwanoby tę formę wynagrodzenia robotników sezonowych, to należało by raczej udzielać większych sum tym robotnikom, którzy pracowali mniej i mniej zarobili.

I chociaż wszyscy zgodzili się, że sezonowcom należy wypłacić prelimitowane w budżecie 195 tys. złotych, powstała ożywiona dyskusja, pełna prawnych wywodów, na temat nazwy i sposobu rozdzielania pieniędzy.

W dyskusji zabrało głos kilku radnych. Na ogół przeważało zdanie, żeby utrzymać status quo. Tego samego zresztą zdania był zarząd miejski, który wbrew komisji finansowej, zgłosił wniosek w formie mówiącej o ekwiwalentach i utrzymujący, uświęcony kilkunastoletnią tradycją, sposób podziału.

Po krótkim przemówieniu prezydenta Godlewskiego, który w sposób wysoce dyplomatyczny pogodził referenta z oponentami stwierdzając, że aczkolwiek wniosek zarządu miejskiego mówi o ekwiwalentach, to nazwa ta nie jest zbyt szczęśliwa i tylko historii załatwić należy, że się utrzymała, ale właściwie powinna ulec przerehabilitacji. Pod głosowanie oddano dwa wnioski:

ski: jeden, mówiący o zasadzie, t. j. przyznaniu sezonowcom 195 tysięcy złotych i drugi, w dwóch różnych redakcjach referenta i oponentów.

Większość wypowiedziała się za dawną redakcją, wszyscy za zasadą.

Poza tym punktem porządku dziennego, wszystkie inne przyjęte zostały niemal bez dyskusji.

Prez. Godlewski zagajając posiedzenie, wniósł uzupełnienie do porządku dziennego — sprawę wyboru delegatów na zjazd miast polskich, po czym zakomunikował radnym, że zmarł inż. Klocman, członek rady przybocznej, były wiceprezydent miasta w latach 1919 — 1921 i przewodniczący komisji rewizyjnej zarządu miejskiego.

Radni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie.

Z kolei przystąpiono do wyboru delegatów rady przybocznej na zjazd miast polskich w dniu 15 listopada w Częstochowie. Wybrani zostali radni: pp. Cyrański, Jaworowski, Socha, Raabe, Rybicka, Walczak, Smolarek, Chodakowski, Grabowski i Harasz.

Po sprawozdaniach referentów komisji finansowo - budżetowej

radnych pp. Pawłowskiego, Malinowskiego, Sochy i Raabego, rada uchwaliła nabyć plac na ul. Wiazyńskiej, grunt we wsi Antoniew — Stoki dla potrzeb kanalizacji, odstąpić gminie Nowosolna pas ziemi na poszerzenie i uregulowanie drogi, biegnącej od ul. Pomorskiej do wsi Place-Stoki, nabyć od Karola Anstadta nieruchomości przy ul. Sędziowskiej za 160 tysięcy złotych, płatne w czterech ratach bez oprocentowania, nabyć od J. Heinza za 1.200.000 złotych park „Julianów” z budynkami i drzewostanem, płaciąc tę sumę w 9 ratach do 1942 roku, wypłacić robotnikom sezonowym ekwiwalent za niewykorzystane urlopy, umorzyć należące do komorne od 8 lokatorów domów miejskich, umorzyć czynsz dzierżawny majątku miejskiego „Błękitne Źródło”, umorzyć pożyczkę świąteczną, wypłaconą pracownikom miejskim w grudniu 1936 roku, przyznać jednorazowy zasiłek w wysokości 30 zł. od osoby robotnikom sezonowym, przyznać subwencje domowi misyjnemu w Romanowie i parafii św. Antoniego i wreszcie zakupić do użytku służby drogowej miasta 5 motocykli. Służbę drogową pełni policja i

jej oddane zostaną motocykle.

Następnie uchwalono plany zabudowań terenów, położonych w różnych punktach miasta, zatwierdzono statuty szpitala św. Antoniego, szpitala św. Teresy, podatku od psów, podatku za używanie bruków miejskich i statut archiwum miejskiego.

Wniosek rady o przedłużenie kursowania tramwaju linii nr. 11 w nocy, został odesłany do komisji.

Przyjęty został wniosek, aby zarząd miejski wszczęł starania o przyznanie miastu „Krzyża Walecznych”. Jak wynika z wyjaśnień prez. Godlewskiego, starania takie zostały już podjęte, przy czym chodzi o „Krzyż Walecznych z Mieczami”, gdyż na takie nawet odznaczenie Łódź zasługuje.

Wniosek, aby przyznać subwencje jednorazową miejskiej szkole pracy, która musiała zmienić siedzibę, co pociągnęło za sobą znaczne wydatki, został przesłany do komisji finansowej do rozpatrzenia.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, posiedzenie zostało zamknięte.

(j. n.)



BAROMETR
OPADA

idą zimna i sfoły — okres, w którym tak łatwo zapadamy na katar lub grype. Nie wszyscy jeszcze wiedzą, że istnieją środki, które chronią od tych przykrości jesiennej pory. Płukanie jamy ustnej i gardła eliksirem VADEMECUM, środkiem profilaktycznym, obroni nas przed częstymi zachorowaniami na jesieni. Bakteriobójczy eliksir VADEMECUM, dzięki swym specjalnym właściwościom antyseptycznym, niszczy w zarodku wszelkie mikroby w jamie ustnej i gardle; oddaje również nieocenione usługi przy oparzeniach, jako środek od potu i ogólny środek orzeźwiający. Jedyny eliksir nagrodzony złotym medalem na wystawie Higieny w Paryżu.

ELIKSIR VADEMECUM

Powszechny związek lekarzy w Łodzi

Na wczorajszym posiedzeniu wybrano komitet organizacyjny

Wczoraj w izbie lekarskiej odbyło się posiedzenie organizacyjne nowego, powszechnego i apolitycznego związku lekarzy, który powstaje po rozłamie i likwidacji obwo-

du łódzkiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego.

Zebrał się około 250 lekarzy. Obecni byli również delegaci Tomaszowa, Pabianice, Gziera i innych miast okolicznych.

Po zagajeniu przez dr. Tomaszewicza, który wskazał na konieczność stworzenia organizacji, stojącej na gruncie powszechności, na przewodniczącego obrano dr. Więckowskiego.

Dr. Więckowski wygłosił na wstępie piękne przemówienie, w którym scharakteryzował nieznacznie dotąd stosunki w organizacji lekarskiej i wezwał obecnych do solidnej pracy dla dobra nowego związku.

Następnie wybrano komitet organizacyjny w składzie: dr. dr. Więckowski, Tomaszewicz, Malinowski, Lesiewicz, Dynenson, Uryson, Margolis i Kryszek z prawem dokooptowania jeszcze dwóch osób w wypadku, gdy zgłoszą one gotowość współpracy.

Komitet organizacyjny nawiąże

WYJAZDY do PALESTYNY
grupowe i indywidualne najtaniej i najwygodniej przez **Union-Lloyd** Warszawa, Chmielna 44.

Poranek pieśni legionowych
Związek legionistów oddział w Łodzi urządza „Poranek pieśni legionowych i ludowych” w dniu 28 listopada r. b. w sali filharmonii w godzinach od 12-ej do 14-ej.

Na program złożą się występy chóru Stow. im. Moniuszki oraz uczniów i uczniów szkół rolniczych z Wito- i Czarnocina. Wykonane będą tańce i pieśni ludowe oraz inscenizacje żołnierskie.

Bilety są do nabycia w firmie Bolesław Jankowski, Łódź, ul. Piotrkowska 91, tel. 107-64

ściśle współpracę z oddziałami związku w Krakowie i Lwowie.

Na sobotnie posiedzenie organizacyjne związku krakowskiego wyjedzie w charakterze delegata łódzkiego dr. Dynenson.

Choroba i zawód miłosny

oto przyczyny dwóch zamachów samobójczych

Wczoraj w godzinach porannych w domu przy ulicy Piłsudskiego 40 w mieszkaniu rodziców targnął się na życie 26-letni Aron Morgensztern, który zażył dużą dawkę luminału.

Zaalarmowany lekarz pogotowia przewiózł denata do szpitala w Radogoszczu w stanie b. groźnym.

Morgensztern nierzymywał się ostatnio z korepetycji. Przewlekle i ciężka choroba ucha uniemożliwiła młodzieńcowi pra-

ce, to też z rozpaczą targnął się na życie.

Pod pociąg osobowy, idący z Łodzi - Kaliskiej do Poznania na szlaku Łask - Pabianice rzucił się w celach samobójczych mieszkaniec Łodzi 25-letni Marian Łaszewski (Marysińska 12). Denat został zamaskrowany. Zwłoki przewieziono do Łodzi. Przyczyna samobójstwa Łaszewskiego jest zawód miłosny.

Proces o nadużycia kolejowe

Świadkowie stwierdzają, że nie dawali prowizji oskarżonym urzędnikom

W dalszym ciągu rozprawy przeciw technikowi kolejowemu Gawłowskiemu i płatnikowi Wojdynie, sąd okręgowy w Łodzi przeprowadził badania powołanych na rozprawę świadków zśród dostawców względnie przedsiębiorców, którzy wykonywali roboty kolejowe.

Za wyjątkiem Skwarczyńskiego i Grzegorzycy, którzy zeznali obciążająco, wszyscy pozostali stwierdzają, że oskarżeni nie mieli wpływu na wypłaty względnie akceptacje rachunków przedstawionych,

jako też, że żadnych prowizji, ani prezentów nie dawali im.

Ścisłe badania wykazały również, że nawet przypuszczalna suma pobranych prowizji przez Gawłowskiego byłaby minimalna, albowiem rachunki dostawców, od których miał pobrać prowizję w wysokości 2 proc. za okres czterech lat wynosiły zaledwie kilka tysięcy złotych, a co za tym i suma prowizji nie przekroczyłaby 100 złotych.

Po zbadaniu części świadków sąd rozprawy dalsze odroczył do soboty 6 b. m.

Trzy kradzieże mieszkaniowe

Łupem złodziei padł radiodiodniak i garderoba

Z mieszkania Tadeusza Czarnoty - Bojarskiego przy ulicy Żeromskiego 13 skradziono radiodiodniak wartości 200 zł. S. Berkowiczowi (Śródmiejska 10) skradziono z mieszkania garderobę wartości 300 zł.

Do mieszkania Franciszka Stefaniaka (Wólczańska 228) dostali się złodzieje, którzy skradli garderobę męską i białą damską wartości 200 zł. Złodziei poszukuje policja

Pożegnanie nacz. Waltratusa

odbyło się wczoraj w obecności prezydium zarządu miejskiego

Wczoraj w sali konferencyjnej zarządu miejskiego w obecności prezydenta Godlewskiego, wiceprezydentów Pączka i Kozłowskiego, dyr. Kalinowskiego, dyr. Wojewódzkiego, dyr. Gralińskiego i naczelników wydziałów, odbyło się pożegnanie nacz. Waltratusa, który z dn. 1 listopada przeszedł w stan spoczynku po 20 latach pracy na stanowisku naczelnika wy-

działu oświaty i kultury zarządu miejskiego w Łodzi.

Do odchodzącego, a tak zasłużonego urzędnika przemówił prez. Godlewski, a następnie dyr. Kalinowski wręczył Waltratusowi upominek od kolegów: piękny zegar biurkowy.

W odpowiedzi na przemówienie nacz. Waltratus, szczerze wzruszony objawami sympatii, podziękował szefom i kolegom.

P.P.S. i Str. Ludowe w Łodzi

organizują zgromadzenie publiczne

W związku z 19 rocznicą powstania rządu ludowego w Lublinie P. P. S. wspólnie ze Str. Ludowym w Łodzi, organizuje w nadchodzącą niedzielę w sali Filharmonii zgromadzenie robotniczo - ludowe.

Na zgromadzeniu tym przemawiać mają: b. poseł Dubois, pp. Szewczyk i Wachowicz z ramienia PPS. oraz pp. Balce-

rzak, członek naczelnego komitetu wykonawczego Str. Ludowego i adw. Wilanowski z ramienia Str. Ludowego.

W dniu wczorajszym skonfiskowana została przez starostwo grodzkie w Łodzi ulotka, wydana przez PPS. w związku z 19 rocznicą powstania rządu ludowego w Lublinie.

Pracownicy umysłowi walczą o umowę zbiorową i podwyżkę

Wczoraj obradowała międzyzwiązkowa komisja pracowników umysłowych. Na posiedzeniu złożono sprawozdanie z akcji o umowy zbiorowe i podwyżkę płac o 20 proc.

Jak wynika ze sprawozdań delegatów - akcja pracowników umysłowych natrafia wszędzie na poważne trudności.

Komisja doszła do wniosku, że aby osiągnąć cel, należy ko-

niecznie skoordynować wysiłki. W tym celu powierzono prezydium zwołanie wielkiego wiecu pracowników umysłowych, a niezależnie od tego podjęcie starań u władz centralnych, celem skłonienia pracodawców do rokowań.

Termin wiecu ustali prezydium komisji międzyzwiązkowej.

„Rezerwa koniunkturalna“

Ostatnio mówi się coraz więcej o możliwości powrotu kryzysu gospodarczego. Obawy przed nowym kryzysem panują zarówno w tych krajach, które przeżywały okres wysokiej prosperity, jak i w tych państwach, które dopiero stosunkowo niedawno zaczęły doznawać skutki ożywienia koniunkturalnego odczuwać. Może stosunkowo największe i najsilniejsze zaniepokojenie zaobserwować się daje ostatnio w Stanach Zjednoczonych. Ankiety i publikacje omawiające możliwość depresji koniunkturalnej, mnożą się z dnia na dzień. Najbardziej bodaj charakterystyczną jest ankietę przeprowadzoną przez dyrektora instytutu psychologicznego uniwersytetu w Princeton, dra Hadley'a Cantrilla. Zwrócił się on do 2.000 wybitnych amerykańskich i europejskich osobistości życia gospodarczego, kulturalnego i społecznego. Przeważająca większość odpowiedzi zapowiada wybuch kryzysu światowego najpóźniej w okresie najbliższych 5 lat. Punkt kulminacyjny załamania koniunktury światowej miałby przynieść r. 1943. Większość odpowiedzi motywowała kryzys gospodarczy niewyjaśnioną sytuacją polityczną na świecie, w szczególności — w Europie i Azji. Ta niepewność polityczna, ciężająca nad światem, prędzej czy później musi przyczynić się do powszechnej stagnacji i swobodnego kryzysu psychicznego, który stanowi podstawę dla utrwalenia się okresu depresji koniunkturalnej.

Uniwersytet w Princeton ogłosił wyniki ankiety, równocześnie jednak ukazała się odpowiedź na nią w formie pracy zbiorowej profesorów tego uniwersytetu. Nadmienić przy tym trzeba, że wspomniana placówka naukowa posiada szereg wybitnych ekonomistów, którzy niejednokrotnie służyli pomocą i radą Rooseveltowi i rządowi Stanów Zjednoczonych przy rozwiązywaniu zawitych problemów gospodarczych. Negując całkowicie możliwość nagłego wybuchu kryzysu, uczeni amerykańscy podkreślają, że nawet stopniowe i powolne hamowanie aktywności gospodarczej na świecie posiada pewne czynniki opóźniające zmierzch koniunktury. Można by je nazwać rezerwami koniunktury, t. j. czynnikami, które z okresu prosperity pozwolą przejść w okres kryzysu z pewnym zasobem i zapasem odporności.

Do takich rezerw koniunkturalnych zaliczają uczeni dziedzinę handlu międzynarodowego. Podkreślają oni, że koniunktura gospodarcza w większości krajów posiada charakter czysto wewnętrzny. Jest to koniunktura walki z bezrobociem, koniunktura zbrojeń, a więc koniunktura ciężkiego przemysłu, w stosunku do której aktywność przemysłów konsumpcyjnych jest znacznie słabsza. Te dwa czynniki, to jest niedorozwój handlu światowego i słabsze tempo koniunktury w przemysłach konsumpcyjnych stanowią właśnie wielką rezerwę, która będzie mogła być w swoim czasie uruchomiona bądź dla pogłębienia koniunktury międzynarodowej bądź też dla utrzymania jej na nieobniżonym poziomie. Naturalnie dla wykorzystania tych rezerw koniunkturalnych niezbędne jest usunięcie przeszkód w międzynarodowej wymianie towarowej, na co uczeni amerykańscy kładą silny nacisk. Podkreślają oni jednocześnie, że zniesienie barier nie jest bynajmniej niemożliwością i domaga-

Łódź zapłaci za wszystko!

Włókiennictwo ponieść ma nowe ciężary na popieranie eksportu skór

Obciążenia przywozu surowców zagranicznych na rzecz popierania surowców krajowych i wywozu zyskały ostatnio u nas na sile. W szczególności dotyczy to importu surowców włókienniczych, a przede wszystkim bawełny. Import bawełny obciążony

jest na rzecz eksportu, popierania surowców krajowych itd. (Obciążenie to wynosi ok. 10 proc. ceny surowca. A bawełna i jej wyroby przeznaczony są przede wszystkim dla najszerszych rzesz konsumentów. Jakkolwiek za najskuteczniejszą formę popierania eksportu

artykułów włókienniczych wzgl. premiowania przerobu kotoniowy uważane jest obciążenie surowca bawełnianego, niemniej nie należy uważać obciążenia tego importu za rozwiązanie wszystkich naszych dolegliwości eksportowych. Chodzi tu o ostatni projekt

ministerstwa przemysłu i handlu w sprawie popierania eksportu skór do Stanów Zjednoczonych. Projekt ten przewiduje

OBciążENIE IMPORTU BAWELNY O DALSZĘ 5 GR. OD KILOGRAMA

celem popierania eksportu skór Powstaje tu pytanie: czy celowe jest obciążenie jakiegoś surowca na rzecz artykułów nie z nim wspólnego nie mających i odbieranie mu możliwości znacjonalizowania eksportu własnych artykułów. A jeżeli chodzi o bawełnę, której wytwory konsumowane są przez konsumentów najbiedniejszych, to czy należy obciążyć i tak już wrędnie wysoko obciążony produkt?

O ile można zrozumieć, popieranie akcji przechodzenia na surowiec krajowy i konieczność intensyfikacji eksportu włókien niczego, o tyle trudno zrozumieć dla czego przemysł włókienniczy ponosić ma straty z tytułu eksportu artykułów zupełnie innych branż?

Rynek pieniężny

Urzędowa cedula giełdy warszawskiej

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 222,25 Bruksela 89,75, Helsingfors 11,62, Kopenhaga 117,45, Londyn 26,31, Nowy Jork 5,28,63, Nowy Jork — kabel 5,28,75, Paryż 17,92, Praga 18,51, Sztokholm 135,60, Zurych 122,20. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie i kanadyjskie 5,24 floreny holenderskie 291,20, franki francuskie 17,62, Szwajcarii 121,75, belgi belgijskie 89,50, funty angielskie 26,22, palestyńskie 25,90 guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 16,50, duńskie 116,90, norweskie 131,50, szwedzkie 134,90, liry włoskie 21, szylingi austriackie 97,50, marki fińskie 11,20, niemieckie 115, srebrne 118.

AKCJE.

Dla akcji tendencja była utrzymana przy większych obrotach akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 108, Cukier 32,75, Węgiel 23,25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. pożyczki wewnętrznej. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 69,50, II em. 71, 4 proc. dolarowa 38,75 — 39, 4 proc. konsolidacyjna 59,75, 5 proc. konwersyjna 62, 4 i pół proc. wewnętrzna 45,13 — 55,50, 4 i pół proc. ziemskie 55,25 — 55,50, 4 i pół proc. listy m. Warszawy 58,75.

wym w Łodzi notowano:

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdy Trans. Sprzedaż Kupno

6 proc. obl. Łodzi 54.00		
Inwestycyjna I em.	69.25	69.00
Inwestycyjna II em.	70.50	70.25
Dolarówka	38.50	38.25
Konsolidacyjna gr.	59.75	59.50
Konsolidacyjna dr.	59.75	59.50
Bank Polski	108.50	108.00

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Zyto	23.50	—	23.75
Pszenica	29.75	—	30.25
Pszenica zbier.	28.25	—	29.25
Owies jedn.	22.25	—	22.75
Mąka żytnia 50%	33.50	—	34.25
Mąka żytnia 65%	24.25	—	25.25
Mąka żytnia II g.	24.25	—	25.25
Mąka żytnia raz.	26.75	—	27.50
Kasza grycz.	35.00	—	36.00
Reszta bez zmiany.			
Siemieniane	49.00	—	50.00

Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK.

Otwarcie z dnia 4.11. Grudzień 7.62, styczeń 7.61, marzec 7.69, maj 7.73, lipiec 7.71, październik 7.85. LIVERPOOL. Otwarcie z dnia 4.11. Grudzień —, styczeń 4.45, marzec 4.49, maj 4.51, lipiec 4.57.

Łódź - zamiast Japonii

Konflikt na Dalekim Wschodzie zwiększa szanse eksportowe włókiennictwa

Wojna japońsko - chińska posiada doniosłe konsekwencje gospodarcze, które wpłynąć mogą bardzo poważnie m. in. i na przemysł włókienniczy Łodzi. Trudności zagranicznego handlu Japonii będą niewątpliwie wykorzystane przez jej konkurentów. Do tych konkurentów eksportowych, jak wiadomo, należy m. in. włókiennictwo łódzkie, które od szeregu lat prowadzi walkę z Japonią na rynkach Bliskiego Wschodu, w Afryce Południowej, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i w niektórych krajach europejskich.

Wymownym przykładem

zbieżności interesów włókiennictwa łódzkiego z akcją bojkotową Japonii jest fakt, że w związku z wzrostem z okregu łódzkiego eksport do Indii holenderskich, co sfery zainteresowane przypisują przede wszystkim akcji bojkotowej, prowadzonej od wojny japońsko - chińskiej w Indiach.

Dzięki akcji bojkotowej w pierwszym rzędzie powinien ożywić się eksport łódzkich artykułów dzianych oraz jedwabnych, odnosi się to szczególnie do rynków Bliskiego Wschodu, Anglii, oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Sytuację obecnie winien wykorzystać

przemysł beretowy, który Japonia zdołała wyprzeć prawie zupełnie z głównych rynków zbytu. Otwierają się również możliwości dla zbytu naszych rękawiczek w Stanach Zjednoczonych.

Obok tych horoskopów należy również wymienić i ujemne strony zagadnienia.

Wzrastające saldo ujemne bilansu handlowego Japonii zmusza ją do energicznego zwiększenia eksportu, na tym bowiem odcinku znajdują się największe możliwości zmniejszenia ujemnego salda. Odbija się to przede wszystkim w stosunkach handlowych polsko - japońskich o wybitnie korzystnym saldzie na korzyść Polski, a następnie na rynkach krajów nieuprawiających bojkotu, gdzie Japonia, dzięki stosowanemu do maximum dumpingowi, starać się będzie o wyeliminowanie wszelkiej konkurencji, co oczywiście może również uderzyć dotkliwie i w przemysł włókienniczy.

Dalsza zwyżka papierów państwowych

Na rynku walorów tendencja, za wyjątkiem dla państw pożyczki wewnętrznej, kształtowała się w dalszym ciągu zwyżkowo. Szczególnie poprawiła się pożyczka inwestycyjna, która onegdaj zanotowała poważny spadek. Reszta pożyczek podniosła się o normalną różnicę kursową.

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna spadła o 25 pkt. Za papier ten płacono 55,25, żądano 55,75.

3 proc. pożyczka inwestycyjna, jak wspomnieliśmy, zanotowała poważną zwyżkę. I em. tej pożyczki podniosła się o 50 pkt. i obracano ją po kursie 69,25 w placeniu, 69,75 w żądaniu. II zaś em. poprawiła się o 75 pkt. dochodząc do poziomu 70,75 kupno, 71,25 sprzedaż.

5 proc. pożyczka konwersyjna, po kilkudniowej przerwie, znów była notowana. W stosunku do notowań przedostatnich pożyczka ta poprawiła się o 50 pkt.: obracano ją po 61,75 w placeniu, 62,25 w żądaniu.

4 proc. prem. pożyczka dolarowa, po ciągnięciu nie tylko nie spadła, jak to wykazuje praktyka, lecz nawet poprawiła się nieco. Za papier ten płacono wczoraj 38,75, żądano 39,25.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna utrzymała się na poziomie poprzednim: za grubsze odcinki nadal płacono 59,50, żądano 60, za drobne zaś 59,40 kupno, 59,90 sprzedaż.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V zwyżkowały o 25 pkt. Obracano nimi po 55,25 w placeniu, 55,75 w żądaniu.

5 proc. listy zastawne m. Łodzi w godzinach rannych podniosły się o 50 pkt. Następnie jednak kurs ich obniżył się o 25 pkt. ustalając się na poziomie 56 kupno, 56,50 sprzedaż.

Na rynku akcyjnym tendencja bez zmian. Akcjami Banku Polskiego nadal obracano po 107,50 w placeniu, 108,50 w żądaniu.

K.

Łódzki przemysł galanteryjny eliminuje z rynku polskiego konkurencję Czech

W kołach czechosłowackiego przemysłu galanteryjnego panuje duże zaniepokojenie z uwagi na możliwość całkowitej utraty rynku zbytu w Polsce. Jeszcze przed 5-ciu laty 60 proc. całego zapotrzebowania Polski na artykuły galanteryjne pokrywane były importem, a wśród dostawców na pierwszym miejscu figurowała Czechosłowacja.

Lata ostatnie przyniosły wydatne uprzemysłowienie Polski, a w związku z tym nastąpiła również poważna rozbudowa przemysłu galanteryjnego, w szczególności na terenie Łodzi. Ten stan rzeczy spowodował spadek importu ze wszyst-

kich krajów, a zwłaszcza z Czechosłowacji, której przywóz spadł o przeszło 90 proc.

Produkcja własna polskiego przemysłu galanteryjnego objęła w szczególności igły i szpilki, nawet najwyższych gatunków. Poza tym Polska podjęła produkcję zatrzasków wszelkiego rodzaju i drutów do robót ręcznych, a szczególnie dotkliwie uderzony został czechosłowacki wywóz chusteczek do nosa i chustek na głowę, gdyż produkcja polska pokrywa całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, a nawet podejmuje ostatnio próby eksportu.

ją się, by Ameryka dała tutaj niezbędne impulsy. Jako przykład wskazują oni szereg krajów europejskich dążących z trudem systematycznie do częściowego przynajmniej rozluźnienia sztywnych więzów poprzez zawieranie porozumień regionalnych. Tu i owdzie — podkreślają profesorowie amerykańscy — zaobserwować się dają tendencje do likwidacji iranzakcji wiązanych, co stanowi również dowód realnych możliwości rozluźnienia tych więzów w handlu zagranicznym. Istnieją oczywiście kraje, które stworzyły monopol handlu zagranicznego, ale z chwilą powrotu całego świata do wolnej wymiany towarowej mogą się one stać w tej dziedzinie kontrahentami niższej kategorii.

Poza tą koniunkturą istnieją również inne rezerwy koniunkturalne. Za takie czynniki profesorowie amerykańscy uważają olbrzymie zapotrzebowanie inwestycyjne ludności cywilnej, odsunięte na razie na dalszy plan z uwagi na realizację programów zbrojeniowych. Zaległości inwestycyjne z okresu kryzysu na razie nie zostały wyrównane i stanowią rezerwy, która po okresie nateżenia koniunktury zbrojeniowej stworzy nowe impulsy aktywności gospodarczej. Dość wspomnieć o niezaspokojonych potrzebach inwestycyjnych Azji, Afryki i Rosji. Jako przykład profesorowie amerykańscy cytują projekty francuzów w dziedzinie kolonizacji i motoryzacji niektórych

terenów kolonialnych w Afryce Francuskiej. Projekty te nie zostały dotąd zrealizowane i dla Francji stanowią będą niewątpliwie rezerwę koniunkturalną. Do takich rezerw zaliczyć również należy słaby rozwój motoryzacji w szeregu państw europejskich, gdzie czynnik ten znajduje się w stadium, pozostającym daleko w tyle poza motoryzacją w Ameryce i niektórych krajach Europy Zachodniej.

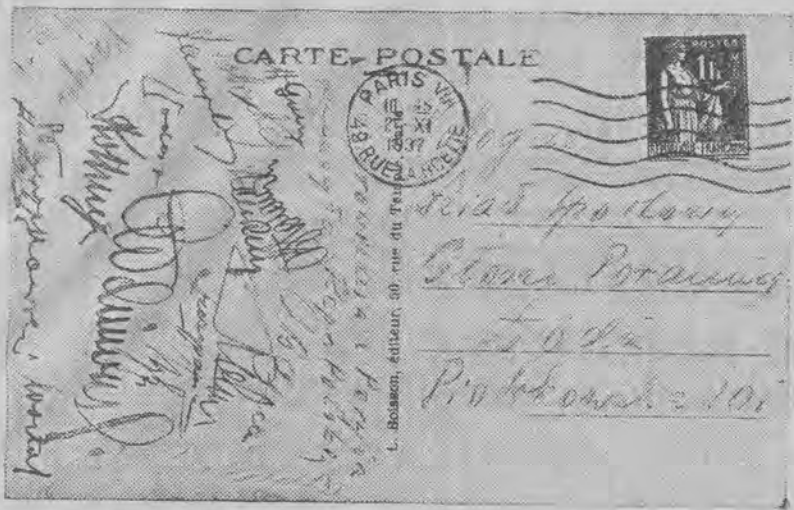
Te wszystkie czynniki, zdaniem uczonych amerykańskich, w razie uspokojenia się niepewnych nastrojów politycznych mogą stworzyć niewyczerpaną rezerwę koniunktury. Nierównomiernie nagromadzone i bezpożytecznie ulokowane olbrzymie kapitały w Ameryce i niektórych państwach zachodnich znajdują wówczas drogę do rentownych inwestycji, tak niezbędnych dla pokrycia niezaspokojonych potrzeb całej kulturalnej ludzkości.

Opinia profesorów amerykańskich jest wielce charakterystyczną. Stwarza ona bowiem nową definicję i nowe pojęcie „rezerwy koniunkturalnej“, która osłabić może uderzenie kryzysu i opóźnić jego wybuch. Jednocześnie enuncjacja ta wskazuje na rodzaje rezerwy koniunkturalnej i możliwości jej zastosowania, zarówno w tych państwach, które znajdują się jeszcze w pełni aktywności ekonomicznej, jak i w tych krajach, które przekroczyły już punkt szczytowy prosperity.

Galecki opowiada szczegóły

z niezwyklej próby porwania piłkarzy polskich w Paryżu

Rozmowa „Głosu Porannego” z jedynym łódzkim reprezentantem w turnieju francuskim



Pozdrowienie od zwycięskich piłkarzy z Paryża dla czytelników „Głosu Porannego”.

W polskim świątku sportowym, wrzało wczoraj jak w kotłach. Wiadomość o podpisaniu przez czterech reprezentacyjnych piłkarzy kontraktu do zawodowej drużyny paryskiej wywołała, rzecz oczywista, wielkie wrażenie, tym większe, że niesłychany epilog wyprawy francuskiej miał posmak afery w wielkim stylu. Metody obrane przez menedżerów francuskich, przypominały najlepsze wzory gangsterskie. Graczy polskich upito i dano im do podpisania kontrakty do znanego klubu paryskiego Racing.

Dziś, na podstawie świeżo otrzymanych wiadomości, możemy opinię sportową polską uspokoić, że jakkolwiek MIELISY DO CZYNINIENIA Z PRÓBĄ PORWANIA NAJLEPSZYCH PIŁKARZY, TO JEDNAK CZWÓRKA: WILIMOWSKI, WODARZ, PIONTEK I GÓRA WRÓCIŁA WZORAKI DO KRAJU, ŻE WŁADZE PIŁKARSKIE POLSKIE WYSTĄPIĄ BARDZO OSTRO PRZECIWKO GANGSTERSKIM CHWYTKOM KLUBÓW FRANCUSKICH, ŻE CYROGRAFY, PODPISANE — JAK JUŻ WSPOMNIELISMY — W STANIE ZUPEŁNEGO ZAMROCZENIA, ZOSTANĄ UNIEWAŻNIONE I ŻE NIE WSZYSTKI GRACZE SĄ WINNI.

Wczoraj rano powrócili z Francji do kraju piłkarze, serdecznie witani w Katowicach i w Krakowie. Z kierownictwa ekspedycji zatrzymali się w Brukseli dr. Obrubański i dr. Rokita, celem przeprowadzenia pertraktacji z miejscowymi sferami piłkarskimi.

Członkowie ekspedycji oświadczyli, że podpisanie kontraktu do Racing Clubu odbyło się w atmosferze podnieconej alkoholem, po meczu z Bologną. Rolę tłumacza w tych rozmowach odegrał emigrant polski, gracz Racingu, naturalizowany polak Wodkowiak, który występuje pod pseudonimem „Ludwik”. — Skarbnik KOZPN, p. Góra, członek kierownictwa drużyny polskiej zakomunikował, że osobnicy, którzy namawiali naszych piłkarzy do pozostania we Francji, towarzyszyli drużynie w drodze powrotnej aż do Brukseli i nadmieniali, że we wtorek, podczas zwiedzania wystawy nie odstępował ich, zwłaszcza Wilimowskiego, ani przez chwilę.

O godz. 18.30 przyjechał Galecki, oczekiwany na dworcu jedynie przez... przedstawiciela „Głosu Porannego”. Była więc okazja dobytej aurytatywnie wiadomości o całej tej niezwy-

klej historii. Mimo zmęczenia podróży, Galecki jest skory do wynurzeń, to też „uprowadzamy go” do redakcji, gdzie w swobodzie rozmawiamy o intrygującej całej polski świat sportowy sensacji.

Galecki we Francji był jednym z najlepszych graczy polskiej reprezentacji i dostał przydomek „LE BRILLANT BACK POLONAIS”. Z dobrze spełnionego obowiązku wobec barw państwowych, tryska humorem i za dowoleniem.

— Gratulujemy wspaniałego sukcesu drużyny i pierwszorzędną grę pana, dziękujemy również za pamięć w imieniu czytelników „Głosu Porannego”, a prosimy o zaspokojenie ich ciekawości w głośnie sprawie.

— RZECZ JEST BEZWZGLĘD NIE PRZESADZONA. Powiem szczerze jak było. Graliśmy tak wspaniale, że nie dziw, że zawodowe drużyny zainteresowały się niektórymi graczami. NA WILIMOWSKIEGO ZARZUCONO JUŻ SIĘCI W MARCU, kiedy po raz pierwszy grał przeciwko lidze paryskiej. JUŻ W LILLE, KRĘCIŁY SIĘ JAKIEŚ TYPY DOKOŁA NIEGO. —

Majchrzycki dziś egzaminuje

formę Pisarskiego przed jego wielkim meczem z Chmielewskim

Dziś, o godz. 10-ej rano, pod kierunkiem p. Czernika wyjeżdża do Poznania na mecz z tamtejszym Sołkolem — drużyna Geyera. Drużyna łódzka walczyć będzie w osłabionym składzie, bez kontuzjowanego Augustowicza, który jedzie jedynie w charakterze widza. Drużyna łódzka wystąpi w składzie: Usielski — Wojciechowski I — Trosczyński — Wojciechowski II i Kulińska — Ostrowski — Pisarski — Wurm.

W ramach tego meczu dojdzie do kilku bardzo ciekawych pojedynków, na czoło których wysuwa się walka Majchrzycki — Pisarski. Na temat tej ciekawej walki, rozmawialiśmy wczoraj z jednym z bohaterów, mianowicie

JÓZEFEM PISARSKIM, który nas wczoraj odwiedził w redakcji.

— Będzie to siódma walka między nami, podobnie jak siódme będzie spotkanie nasze z Chmielewskim. Z liczby dotąd stoczonych, mam tylko dwie ostatnie wygrane, pierwsze cztery są natomiast przegrane, tak, że bilans jest ujemny i starać się go będzie naprawić. Właśnie dziś powinna być okazją ku temu. Majcher jest jeszcze nadal

W PARYŻU, PO JEGO ŻONGLERSKIEJ GRZE, STARANO SIĘ DO NIEGO DOSTAĆ. PODOBNO, WILIMOWSKI BYŁ W KORESPONDENCJI Z RACING CLUBEM I MOŻLIWE, ŻE DAWALI MU 50 TYSIĘCY FRANKÓW JAKO JEDNORAZOWĄ SUMĘ — DLA „MATKI”, i 36 TYS. ZA GRĘ W CIĄGU NIESPEŁNA SEZONU, GDYŻ ZA DZIESIĘĆ MIESIĘCY. —

— Może cyfry są nieścisłe, gdyż we wszystkim jest trochę przesady, choć prawdę mówiąc, ON JEST WART TEJ SUMY. — Widzieliśmy już zawodowców, którzy otrzymują te wynagrodzenia, a nie umywają się do klasy Wilimowskiego. To jest doprawdy wielki talent, w dodatku młody i silny. Poważnie, tylko nim się zainteresowano. —

— Po zwycięskim meczu nad włochami, udaliśmy się do hotelu „Ecosse” na kolację, a po tym mieliśmy wieczór wolny, który zamierzaliśmy wspólnie spędzić. W międzyczasie, holl hotelu zapełnił się kibicami i emigrantami, którzy przyszli dziekować za wrażenia z meczu i zaoferowali swe usługi przy zwiedzaniu Paryża w nocy. Niespodziewanie wymknął się z hotelu Góra, pociągając za sobą następnie Wilimowskiego. Niby to wyszli „na chwilę”, „zaraz wrócą”. Nikt nie przywiązywał większej wagi do tego faktu, gdyż i tak partiami wyszliśmy na miasto.

— Wróciliśmy do domu, po północy. Ja mieszkając razem z Górą w jednym pokoju. Kiedy wróciłem do pokoju hotelowego nie było go jeszcze. Położyłem się spać i momentalnie zasnąłem. O godz. 7-ej rano, wrócił w różowym humorze mój współtowarzysz. Zachowywał się głośnie, obudził mnie. Byłem wściekły na niego za to, gdyż spałem twardo. Kiedy mu przygadałem, odezwał się:

— ANTEK! PATRZ! PODPISAŁEM KONTRAKT DO RA-



Moment pod bramką polską w finałowym meczu z Bologną 5:1. Na pierwszym planie Szczepaniak.

CING CLUBU. PŁACĄ 3 TYSIĄCE FRANKÓW MIESIĘCZNIE! POZOSTAJĘ W PARYŻU! — i wykrzykując jakieś niezrozumiałe zdania, POKAZUJE MI LIST, PISANY PO FRANCUSKU.

A ja do niego: — FRAJERZE! NIE MIELIBY KOGO ANGAŻOWAĆ, TYLKO CIEBIE? PUKNIJ SIĘ W GŁOWĘ!

— Z ludźmi podgazowanymi nie wolno się wdawać w dyskusję, to też odwróciłem się plecami do niego i dalej spałem. Wkrótce usnął i Góra.

PRZY ŚNIADANIU PEKŁA BOMBA Z WILIMOWSKIM. — ON MIAŁ WIĘKSZY HUMOR

NIŻ GÓRA. ZACHOWYWAŁ SIĘ GŁOŚNO, WYKRZYKUJĄC: „NIE JADĘ DO POLSKII POZOSTAJĘ W PARYŻU!” A KIEDY MU PRZYPOMNIANO DZIEWCZYNE, KTÓRĄ POZOSTAWIŁ NA ŚLĄSKU, ZMIENIŁ ZDANIE, PO TO, ABY PO CHWILI UPIERAĆ SIĘ PRZY POZOSTANIU W PARYŻU.

Wilimowski nie kładł się tego dnia spać i do wieczora był w takim humorze. Wreszcie wyperswadowano mu nierozważne postępowanie. Wilimowski miał podobno również jakieś podpisane papiery, i podobno, we wtorek zgłosił się nawet ktoś z Racingu po niego.

KIEDY OBAJ (GÓRA I WILIMOWSKI) PRZYSZLI DO SIEBIE, ZACZĘLI SIĘ WYPIERAĆ CAŁĄ HISTORIĄ I OBRÓCIŁI JĄ W ŻART. MYŚLEŻE, ŻE BYŁO TO TYLKO ŻART. DOBRZE SIĘ WIDOCZNIE W TOWARZYSTWIE FRANCUZÓW, BAWILI I ALBO ZAKPILI Z NICH, ALBO TEŻ NIE ZDAWALI SOBIE SPRAWY Z TEGO CO ROBIĄ. OPINIĘ O ŻARCIE POTWIERDZAJĄ WSZYSTKI CZŁONKOWIE EKSPEDYCJI... WIADOMOŚCI O WODARZU I PIONTKU SĄ ZMYŚLONE. OBAJ O NICZYM NIE WIE DZIELI.

— Jakie jest więc zdanie pana o tej całej sprawie?

— NIE MOŻNA TEJ CAŁEJ HISTORII BRĄĆ POWAŻNIE. WILIMOWSKI ZDAWAŁ SOBIE SPRAWĘ, ŻE WE FRANCJI POZOSTAĆ NIE MOŻE, JEST BOWIEM W WIEKU PRZEDPOBOROWYM I NIE OTRZYMAŁBY PRAWA POBYTU. A O GÓRZE, NIKT POWAŻNIE NIE MYŚLAŁ. W OGÓLE, NABROIŁ GÓRA, KTÓRY ZABAWIŁ SIĘ W „WAŻNEGO”. CAŁĄ WIĘC HISTORIĘ NALEŻY POTRAKTOWAĆ JEŻELI NIE JAKO ŻART, TO W KAŻDYM BĄDŹ RAZIE JAKO NIEPOROZUMIENIE...

*

Dalszy ciąg naszej rozmowy z Galeckim, na temat już ściśle sportowy, ukaże się w jutrzejszym „Głosie”.

świetnym technikiem i rutyniarzem i trzeba się mieć na baczności. Myślę, że szybkością i wytrzymałością go zwyciężę.

— Poraz pierwszy spotkałem się z Majchrzyckim przed pięciu laty, na meczu Warszawa — Poznań. Byłem o 5 klg. lżejszy i przegrałem. W rok później, w meczu towarzyskim Warta — Skoda, stoczyłem z nim równą walkę i sędziowie dali mi przegraną. Majcher przyznał wówczas, że z remisu byłby zadowolony. W r. 1934 na meczu

Nowe wersje o zawodowstwie Jędrzejowskiej

Otrzymałem wczoraj depeszę Reutera następującej treści: „Słynna tenisistka amerykańska Wills-Moody oświadczyła dziś, że definitywnie przechodzi na zawodowstwo. Na zawodowstwo zamierza również przejść Jędrzejowska celem rozgrywania meczów z Moody”.

W powyższej sprawie skomunikowałem się z zarządem Polskiego związku tenisowego, który oświadczył nam, że nie ma wiadomości o zamiarze Jędrzejowskiej, odnośnie zawodowstwa.

mistrzowskim Skoda — Warta znów się spotkaliśmy. Przyznaje wyższość Majchrzyckiemu w tej walce. W r. 1935, w walce towarzyskiej w Warszawie, ogłoszono walkę jako nierozstrzygniętą, ale po zejściu z ringu, wynik skorygowano i dano zwycięstwo przeciwnikowi. To była pomyłka sędziów!

— Ostatnie dwie walki stoczyłem z Majchrzyckim w r. b. Pierwszą towarzyską w Warszawie zakończyła się moim wysokim zwycięstwem. Zdaje się, że od żadnego polskiego boksera nie dostał Witold takich batów, jak wówczas. Wreszcie na mistrzostwach Polski, w Poznaniu, pokonałem go po raz drugi. Tym razem poszło ciężko, nie byłem bowiem przygotowany należycie do mistrzostw.

— Walka z Majchrzyckim ma dla mnie kolosalne znaczenie — sprawdzianu formy, przed meczem z Chmielewskim, w środę 10 b. m. Nie mam z kim sparrować w klubie, rzadko mam walki, to też z dzisiejszego meczu w Poznaniu cieszę się bardzo. Majchrzycki będzie moim egzaminatorem... Po meczu dzisiejszym będę mógł ocenić swe szanse w spotkaniu z mistrzem Europy...

Capitol

Dziś premiera!

Ceny miejsc na wszystkie seanse
od 54 gr.

Gigantyczne arcydzieło filmowe reżyserii FRANKA CAPRY ZAGINIONY HORYZONT

W roli głównej RONALD COLMAM

Początek w dni powszednie o g. 4, w soboty i niedziele o 12 w poł.

ZAWIADOMIENIE.

Pocajemy do łask wiadomości Pań, że jeszcze dziś, w piątek, dnia 5 b. m. i jutro, w sobotę, dn. 6 b. m. delegatka nasza, p. D-rowsa Z. EHRENPREISOWA udzielać będzie w Grand-Hotelu bezpłatnych porad kosmetycznych. Zaproszenia na bezpłatne porady otrzymać można we wszystkich pierwszorzędnych perfumeryach i drogeriach. UWAGA! We własnym interesie prosimy o wcześniejsze rezerwowanie godzin.



UNIVERSITÉ DE BEAUTÉ CÉDIB PARIS

39. Av. des Champs Elysées, 39

Dr. med.
M. RUNDZSTEIN
AKUSZER-GINEKOLOG
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjm. od 8-10 i 4-8 wiecz.

DOKTOR
KLINGER
spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(włosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedziele i święta od 10-12

DOKTOR
REICHER
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i seksualnych
leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28, tel. 201-95
przyjm. od 8-11 rano i 5-8 pp.
w niedziele i święta od 9-12 w.

DR. JERZY
TENENBAUM
ordynuje przez zimę
na Wiśniowej-Górze
w pensjonacie sanatoryjnym
p. Fajlowej

FOGYL
CHATELAIN'A (PARYŻ)
Pastyliki stosuje się przy schorzeniach gardła i dróg oddechowych. Do nabycia w aptekach i skl. apt.

Higiena
to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Renowacja linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44,
tel. 202-14.

„Praca”
Tow. szerzenia pracy zawodowej wśród kobiet żyd. w Łodzi, Wólczańska 21, uprzejmie prosi o łaskę we przybycie na
Doroczne Walne Zebranie
odbyć się mające w dn. 25.XI r. b. w lokalu własnym w I terminie o godz. 16-ej, w drugim terminie o godz. 21-ej, prawomocne bez względu na ilość obecnych.

Pracownia Ortopedyczna

Józef Rosenberg

Łódź, Piotrkowska 114, tel. 162-80



Dla chorych na skrzywienie kręgosłupa (garby) gruźlicę kości i różne kalectwa najlepsze specjalne leczn. gorsety i aparaty ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce (protezy) dla amputowanych.

Dla Cierpiących na Ruptury (przepukliny) wszelkiego rodzaju najlepsze spec. ortoped. bandaże rupturowe najnow. systemów.

Na bolesne płaskie stopy (platfus) specjalne praktyczne wkładki ortoped. pg. form gipsowych z najszlachetn. metalu.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

ANGLIK z wyższym wykształceniem wyucza szybko i dokładnie angielskiego i korespondencji specjalną metodą. Andrzeja 39-7, tel. 172-45, zastać od 9 — 13.

Różne

Drzwi i okna uszczelnione
bezkompromisywnym systemem
A. Fryderykonia
chronią mieszkanie od wiatru, śniegu, i kurzu. - Skwalność almagolobit.
Dzwonić 173-57
w soboty tel. 222-72

ZAGINAŁ kwit kaucyjny Elektrowni Łódzkiej nr. 48131 na zł. 25.— wyd. na nazw. Zelman Ber vel Salomon Litmanowicz, Północna 8.

PRZYBLAKAŁA się brązowa suka rasy doberman. Do odebrania za zwrotu kosztów Henryk Gorzuch, Chojny, ul. Odyńca 14. 229-3

„RENEE”, Al. Kościuszki 9, m. 4, tel. 147-05 poleca stale świeże modele pasków, rękawiczek, torebek i innej galanterii skórzanej. Wykonuje aplikacje skórą na materiale. 7957-20

Dr. med.
MARIA GUTMAN
CHOROBY DZIECI
Al. Kościuszki 8
Ord. 12-1 pp. Tel. 173-00.

Dr. St. Bibergal

specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych

Zawadzka 10, tel. 106-30

przyjmuje od 9-11 i od 5-8 w niedziele i święta od 9-1

Kupno i sprzedaż.

MEBLE i pianina odświeża jak nowe, naprawia, polituruje i modernizuje specjalista stolarz. Dzwonić. Tel. 184 82.

MASZYNA przewijaczka dla towarów dzianych, specjalnie dla szerokiego towaru poszukiwana. Oferty sub „A. Z. 84” do administracji pisma. 249-2

Posady

RUTYNOWANY buchalter - bilansista poszukuje posady całodzienną ewent. na godziny. Wymagania skromne. Zgłoszenia pod „Buchalter” „Fuks”, Piotrkowska 87.

POSZUKIWANE są agentki do sprzedaży pewnego artykułu. Zgłosić się w niedzielę od godz. 3 — 6. Słowiańska 18, m. 17. 238-2

Lokale

LUKSUSOWE mieszkania 1 — 2 — 3 - pokojowe i kuchnie z holami i centralnym ogrzewaniem. Anstadta 3. Do oglądania codziennie od 3 — 4. 154-3

Wycieczka do Londynu
od 9/11 do 23/11
zł. 355.—

Wycieczka do Wiednia
od 10/11 do 24/11
zł. 110.—

Indywidualne wyjazdy do Paryża

„ARGOS” POLSKIE BIURO PODRÓŻY
ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 60, TEL. 107-86

TON
Kopernika 16.

11-gi tydzień rekordowego powodzenia!
„SZESNASTOLATKA”
W roli gł. Lil Dagover

Początek codziennie o g. 4-ej, w niedziele o godz. 12 w poł.

DZWIĘKOWE KINO
PRZEWIOSNIE

Żeromskiego 74/76, tel. 129-88.

Dziś i dni następnych!
Najpiękniejsza z pięknych rewelacyjna gwiazda Europy **DANIELLE DARRIEUX** (Bohaterka filmu „Mayerling”) oraz ulubiony amator ekranu **HENRY GARAT** w milionowym arcydziele produkcji światowej 1937 r. p. t.

Nast. progr.: „O czym marzą kobiety” z Leną Żelichowską i M. Cybulskim w rolach głównych
Ceny miejsc: na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy, następne seanse I m. 1,00, II m. 90 gr., III m. 50 gr.
Kupony ulgowe po 70 groszy. — Początek seansów o godz. 4, w niedz. i święta o 12.

KINO TEATR
METRO
PRZEBJAŻD 2
Dziś i dni następnych!
Znakomita para aktorska
Claudette Colbert, Fred Mac Murray
w filmie p. t.
Czarownica z Salem
Passe-aptout i bilety ulgowe, prócz urzędów. nieważne

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16
Dziś i dni następnych!
Buffalo-Bill
W roli gł.: Gary Cooper

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odosłanie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Ogłoszenia za wiersz miarodowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewja” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamieszkiwane obliczane są o 50% drożej firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej

Rękopisów redakcja nie zwraca.